NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. B.

Rok XI. Kraków, sobota 17 listopada 1928 Nr. 309

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „KĄCIK DLA GOSPODYŃ"

Od frondy do otwartej walki

(Od naszego korespondenta berlińskiego.)

Berlin, 13 listopada

Podczas kiedy republika niemiecka „obchodzi" cicho dziesięciolecie swego istnienia, rozlega się w Nadrenji głośny szczęk broni w walce rozpętanej dookoła konfliktu w ciężkim przemyśle metalowym. Walka ta prowadzona na trzy fronty rozgrywa się pomiędzy pracodawcami, zrzeszonymi w swoim związku, z jednej strony a pracownikami, reprezentowanymi przez trzy główne związki zawodowe, z drugiej — podczas kiedy rząd niemiecki w obronie swego obowiązującego od 5 lat orzecznictwa rozjemczego, a co zatem idzie całego kierunku swojej polityki socjalnej, tworzy front trzeci. Front to jednak najmniej zwarty i najbardziej narażony na szwank ze względu na niepewne i nieskonsolidowane stosunki wewnętrzno-polityczne, gdyż nie brak i owych tertii gaudentes, a mianowicie skrajnych ugrupowań od lewicy i od prawicy, dla których ostry kryzys stanowi dogodny teren dla propagowania swoich haseł. Poszkodowany jest natomiast autorytet rządu, i otóż i całokształt gospodarki niemieckiej, której ten dwutygodniowy już upust krwi daje się niewątpliwie dotkliwie we znaki.

Dotychczasowy facit wyraża się w katastrofalnych cyfrach. Około ćwierć miljona robotników, objętych lokautem skazanych jest wraz ze swemi rodzinami jedynie na zwrotne zapomogi komunalnych urzędów opieki społecznej. 60 wygasłych hut żelaznych oznacza nawet w razie załagodzenia konfliktu, długotrwałą przerwę w regularnej produkcji. Nad 70—80 tysiącami górników zawisła pozatem groźba wypowiedzenia pracy, a tem samem armja bezrobotnych wzrosłaby w zimie do jednego i pół miljona, jeśli nie więcej.

Zachodzi pytanie, na jakim tle doszło do tak katastrofalnego zaostrzenia sytuacji? Fronda panów żelaza, skierowana przeciwko społeczno-politycznym poczynaniom rządu, a zwłaszcza przeciwko jego legislaturze rozjemczej, doprowadziła już pod koniec ubiegłego roku do długotrwałego konfliktu, który zakończył się podpisaniem nowego układu taryfowego pod presją dwóch autorytatywnych orzeczeń rozjemczych ministra pracy uznanych jako obowiązujące. Na mocy tych orzeczeń przyznali pracodawcy przemysłu nadreńskiego swoim pracownikom nieznaczną podwyżkę płac oraz zgodzili się na pewne ustępstwa w regulacji czasu pracy. Mimo jednak, że orzeczenia rozjemcze były tak skonstruowane, by nie nastąpiła potrzeba podwyższenia cen żelaza, podwyżka ta nastąpiła już w parę tygodni potem, w sposób więcej jak demonstracyjny.

We wrześniu b. r. rozpoczęły się na nowo pertraktacje pomiędzy stronami, gdyż związki zawodowe wypowiedziały kończący się układ taryfowy na 31 października. Obie strony zajęły teraz skrajne stanowiska. Związek pracodawców (Nord-West) twierdził, że poniósłby ofiarę przedłużając tylko dotychczasowy układ, związki zawodowe żądały natomiast podwyżki o 15 fenigów od godziny i ośmiogodzinnego dnia pracy. Należy przytem podkreślić, że chrześcijańskie związki zawodowe, nie hamowane tym razem osobą ministra pracy, którym nie jest już centrowiec Braun, lecz socjalista Wissel, prześcigają w swoich postulatach socjal-demokratów. Przemysł metalowy natomiast, poparty przez przemysł przetwórczy, postanowił wyzyskać wewnętrzno-polityczny układ sił, a mając dobrze wypełnione kasy t. zw. „Kampffondu", uznał za „stosowne doprowadzić do ostatecznej rozprawy tak z robotnikiem, jak i z orzecznictwem rozjemczem rządu. Ponieważ urzędowy medjator nie doprowadził do ugody, nastąpiło orzeczenie rozjemcze, przyjęte przez związki zawodowe a odrzucone przez pracodawców, mimo, iż orzeczenie to przewidywało tylko 3—4 procent podwyżki płac i to dopiero od 30 kwietnia n. r. Minister pracy uznał orzeczenie rozjemcze jako obowiązujące, w nadziei sparaliżowania walki. Przemysłowcy jednak podjęli rękawicę, wypowiadając swoim robotnikom i ogłaszając lokaut. Równocześnie wniósł związek pracodawców skargę ustalającą do trybunału pracy w Duisburgu (Bezirksarbeitsgericht, odpowiadający mniejwięcej naszemu inspektoratowi pracy), kwestjonując moc prawną orzeczenia rozjemczego, oraz uzalając się na nieuwzględnienie stanu gospodarczego przemysłu żelaznego.

Dnia 12 bm. sąd uznał wyrokiem stanowisko pracodawców; otwarta walka panów żelaza dochodzi więc do punktu kulminacyjnego. Rozpoczęta tego samego dnia kadencja zimowa Reichstagu stoi też pod druzgocącem wrażeniem porażki rządu i podczas kiedy minister pracy w obszernem przemówieniu motywuje zasady prawne i materjalne swego orzeczenia, a związki zawodowe odwołują się do najwyższego trybunału Rzeszy, podejmują czynniki postronne rokowania w sprawie ugodowego zlikwidowania niebezpiecznego konfliktu. Równocześnie dyskutuje plenum Reichstagu nad represywnymi wnioskami socjalnych demokratów i centrum, które domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności drogą ustawy tych pracodawców, którzy spowodowali lokaut.

Ze stanowiskiem robotników solidaryzuje się powszechnie opinja publiczna Niemiec i wszystkie prawie obozy polityczne, bo nawet niemiecko-narodowy poseł na sejm pruski Deerberg, oświadczył, że nie może poprzeć stanowiska pracodawców w całej jego rozciągłości. Zdawałoby się więc, że wszystkie czynniki sprzysięgły się przeciwko panom żelaza, bo i rząd i parlament, potężne organizacje zawodowe, a wreszcie, jeśli nie litera, to przecież istota prawa. Po stronie baronów przemysłu stoi tylko moc i potęga kapitału. Tylko? Czyż nie okazuje się, że potęga kapitału, poparta djalektyką najwybitniejszych prawników niemieckich, może śmiało stawić czoło autorytatywnym orzeczeniom rządu? Czyż kapitał nie rozporządza przytem najskuteczniejszą bronią, bo blokadą głodową i czyż naprawdę obawia się rozruchów komunistycznych, któreby mu przysporzyły silnego sojusznika w postaci zwalczanego dotychczas bez skrupułów rządu?

Dlatego też socjal-demokracja, na której barkach spoczywa teraz cała odpowiedzialność rządzenia i która staje równocześnie wobec problemów konsolidacji wewnętrznego kursu polityki niemieckiej, spoziera z wielką troską na rozwój wypadków i popiera zakulisowo próby ugodowe. Z drugiej strony i pracodawcy mogą być zadowoleni z przebiegu tego drugiego ataku na autorytet państwa w obronie interesu kapitału i przygotowują honorowy odwrót. Możliwem jest więc, że za dzień lub dwa dojdzie do ugody i spalenia patrjotycznego fajerwerku. Ale nie oznaczałoby to zakończenia walki, której przesłanki odsłaniają najistotniejszy problem dzisiejszych Niemiec.

Dr. Scheininger.

Ku decyzji w sprawie budowy niem. pancernika „A"

Sytuacja nadal niewyjaśniona. — Niepewny los wniosku socjalistów. — Prawica chce przesilenia gabinetu. - Jak głosować będzie kancl. Müller?

Berlin. 15. 11. PAT. Sprawa pancernika „A" ciąży nadal nad sytuacją wewnętrzną Niemiec. Gabinet Rzeszy, który zebrał się wczoraj przed południem na posiedzenie, nie powziął, jak twierdzi prasa berlińska żadnej decyzji, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko przełożeniu dyskusji nad sprawą pancernika na tydzień bieżący i odroczenia tem samem dyskusji nad polityką zagraniczną. Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu odbył się konwent senjorów, który tę zmianę kolejności w obradach Reichstagu na wniosek centrum uchwalił. We czwartek zatem i w piątek toczyć się będzie w Reichstagu debata nad wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika. Prasa berlińska omawia dziś z niezwykłem zainteresowaniem i ożywieniem sytuację, jaka się wytworzyła wskutek akcji ministra Reichswehry Groenera przeciwko wnioskowi socjalistycznemu oraz wskutek interwencji prezydenta Hindenburga. Dzienniki prawicowe charakteryzują obecną sytuację, jako rozpoczynający się w sposób nieunikniony kryzys gabinetowy.

Berlin. 15. 11. PAT. Dzisiaj w Reichstagu rozpoczyna się debata nad sprawą budowy pancernika. Sytuacja parlamentarna w tej sprawie **nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona** i zawiera nadal niebezpieczeństwo dla koalicji rządowej. Wczoraj wieczorem **sytuacja uległa pewnemu zaostrzeniu, ponieważ frakcja socjalistyczna** uchwaliła, że również socjalistyczni członkowie gabinetu mają głosować wraz z całą frakcją za wnioskiem, żądającym zaprzestania budowy pancernika. Uchwałę tę zakomunikowaną frakcji centrowej, uznało centrum za fakt, wywa-

rzający nową sytuację i odroczyło decyzję swą w tej sprawie na później.

Organ wrocławskich socjalistów, zbliżony do prezydenta Reichstagu p. Loebego, w dzisiejszym numerze występuje ostro przeciwko prezydentowi Hindenburgowi, zarzucając mu niekonstytucyjne zachowanie się i popieranie ministra Groenera przeciwko kanclerzowi. Frakcja centrowa zakomunikowała socjalistom żądanie, aby przynajmniej kanclerz Müller przy głosowaniu nad wnioskiem socjalistycznym wstrzymał się od głosowania. Centrum twierdzi bowiem, że głosowanie kanclerza za wnioskiem, żądającym zaprzestania budowy pancernika, musiałoby być uznane za wystąpienie szefa gabinetu, odpowiedzialnego zać ałość polityki, przeciwko całemu resortowi Reichswehry i programowi tego resortu, co centrum uważa za dezorganizowanie gabinetu. **Akcja stronnictwa centrowego, obracająca się dookoła sposobu oddania głosu przez kanclerza Müllera, stała się dzisiaj głównym punktem dyskusyj i pertraktacyj.** Głosowanie nad sprawą pancernika zapowiedziane jest **na piątek popoł.** Przed dzisiejszem posiedzeniem Reichstagu odbędzie się **jeszcze jedno posiedzenie gabinetu,** poświęcone ostatecznemu wyjaśnieniu sprawy głosowania członków rządu.

Berlin. 15. 11. (tel. wł.) W wielkiem napięciu oczekują w Berlinie wyniku imiennego głosowania w sprawie pancernika głosowania, jakie odbyć się ma w piątek, 16 bm. wieczorem. Poruszonej na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kwestji, czy członkowie rządu mają również głosować, nie rozstrzygnięto dotąd pod względem formalnym. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ministrowie z centrum i z „Deutsche Volkspartei" głosować będą przeciw wnioskowi socjalistów, a ministrowie socjalisty czni za tym wnioskiem. **Przeważa przekonanie, że wniosek socjalistów upadnie, chociażby tylko nieznaczną większością głosów.** Tak więc wewnętrzno-polityczna sytuacja Niemiec nie ulegałaby narazie żadnej zmianie. Inaczej miałaby się sprawa, gdyby socjaliści mimo wszystko przeprowadzili swój wniosek.

Największe zainteresowanie budzi karta z głosem kanclerza Muellera, który wypowiadając się za wnioskiem socjalistów zdezawuowałby tem samem akcję ministra Groenera.

Poincare — Dr. Hoesch

Wokół sprawy reparacyj

Paryż. 15. 11. PAT. Jak podaje „Le Matin", Poincare wręczył ambasadorowi Niemiec streszczenie poglądów francuskich, dotyczących odszkodowań. Ponieważ inne mocarstwa postąpiły w sposób podobny, przeto rząd Rzeszy wie obecnie, do jakich granic sięgać może zakres pracy rzeczoznawców.

Konferencja Prezydenta Rzplitej z premjerem

L. Jaffe u premjera Bartla.

Warszawa. 15. 11. Sin. Premjer Bartel przyjął dziś płk. Długoszewskiego, prof. Aszkenazego i p. L. Jaffego. O godz. 5 udał się na Zamek, gdzie premjer Bartel odbył z p. Prezydentem godzinną konferencję, poczem o godz. 7.15 przewodniczył konferencji w sprawach gospodarczych.

Delegacja rządu polskiego na Łotwę

Z okazji 10-lecia niepodległości republiki łotewskiej

Warszawa. 15. 11. PAT. Na przypadające w dniu 18 bm. święto 10-lecia niepodległości republiki łotewskiej, rząd polski wysyła do Rygi delegację w osobach prezesa komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, posła Radziwiłła i naczelnika wydz. wschodniego min. spr. zagr, p. Tad. Hołówki. Delegacja wyjeżdża do Rygi dzisiaj wieczorem pociągiem wileńskim.

Konferencja Nahuma Sokołowa z Wys. Kom. Chancellorem

Londyn. 15. 11. ŻAT. Nachum Sokołow odbył dłuższą konferencję z nowym komisarzem Palestyny, sir Chancellorem, który wkrótce objąć ma stanowisko. W toku rozmowy omówiono zwłaszcza szereg aktualnych zagadnień palestyńskich.

Poseł Kenworthy o administracji palestyńskiej

Londyn (ŻAT) Odbył się tu wiec sjonistyczny z udziałem członka Partji Pracy posła Kenworthy'ego. Zajścia przy Ścianie „Płaczu" — oświadczył poseł Kenworthy — oświetlają dostatecznie stosunki w Palestynie. Dowodzą one niezbicie, iż część administracji palestyńskiej jest nieprzyjaźnie usposobioną wobec sjonistycznej koncepcji odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. W konkluzji poseł Kenworthy wysunął żądanie wdrożenia skrupulatnego dochodzenia w tej sprawie.

Ordynacja wyborcza do rady miejskiej w Tel-Awiwie

Jerozolima (ŻAT) Komisja wyborcza rady miejskiej w Tel- Awiwie uchwaliła, iż przyszła rada miejska składać się będzie z 12 członków (obecna liczy 41). W myśl nowej ordynacji wyborczej kilka tysięcy mieszkańców Tel-Awiwu utraci prawo wyborcze. Wybory do rady miejskiej w Tel-Awiwie odbędą się w końcu grudnia br.

Koncesja eksploatacji Morza Martwego

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin poseł Howard Bury zgłosił interpelację do rządu o zmianach dokonanych w ostatnich miesiącach w stosunku do koncesji eksploatacji Morza Martwego. W odpowiedzi minister kolonji Amery oświadczył, iż w krótkim czasie opracowany zostanie w omawianej sprawie ostateczny projekt przy uwzględnieniu wytycznych, przyjętych przed pewnym czasem. Min. Amery podkreślił, iż koncesje byłyby bezwartościowe, gdyby nosiły charakter spekulacyjny.

Pos. Bury ponownie zabrał głos, wskazując na znaczenie koncesji ze względu na wygórowane ceny potasu.

Poseł Churtle zainterpelował ministra Amery'ego, czy rząd zamierza wprowadzić zmiany do polityki wobec przemysłu chemicznego gdyby zaszły zmiany w dyrektorjum „Imperial Chemical". Interpelacja pozostała bez odpowiedzi ze strony rządu.

Wśród jednodniowej pauzy w obradach Sejmu

Intermezzo: Pogłoski, incydenty, interpretacja Bozlewicza. — Pos. Sławek nie podaje ręki sen. Strugowi! — „Frakcja pułkowników"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 11 (Sin.) W Sejmie panuje nastrój nerwowy z powodu ostatnich wypadków jakie się rozegrały na tle walki między klubem „Jedynki", a klubami lewicy. Rozdrażnienie doszło już do tego stopnia, że wczoraj poseł Przedpełski z Jedynki wysłał sekundantów do posła Opolskiego ze Stronnictwa Chłopskiego, przez którego poczuł się obrażony na ostatniem posiedzeniu komisji rolnej. Członkowie prezydjum klubu „Jedynki" zobowiązani zostali do niepodawania ręki członkom klubu PPS. Zaszedł też m. in. taki incydent, że poseł Sławek nie podał ręki senatorowi Strugowi. Krążą nadto pogłoski, że w związku z jednostronnym protokołem pułkownika Pierackiego i Długoszewskiego w sprawie Niedziałkowskiego, który usiłuje dyskwalifikować honorowo posła Niedziałkowskiego, posłowie z klubu Jedynki mają zamiar jutro zakwestjonować przewodnictwo Niedziałkowskiego na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Należy stwierdzić, że w Sejmie w chwili obecnej mniej się mówi o planach zmiany Konstytucji, natomiast przedmiotem ożywionych dyskusyj został kodeks honorowy Boziewicza i sprawa jego stosowania. Krążą również pogłoski, że nie są wykluczone dalsze pojedynki na tle ostrych scysyj między Jedynką a PPS.

Wypadki te budzić muszą tem większe zdziwienie, jeżeli powiązać je z taktyką rządu, a szczególnie premjera Bartla, który szukając kontaktu z Sejmem zalecił ministrom, by przybywali na wszystkie posiedzenia Sejmu, by odpowiadali z miejsca na wszystkie zarzuty i unikali rozdrażnienia. Wtajemniczeni twierdzą, że t. zw. „frakcja pułkowników" w B. B. jest odmiennego zdania od premjera Bartla w sprawie stosunku do Sejmu.

Gen. Sosnkowski wicepremjerem?

Dziś obiegały kuluary sejmowe sensacyjne pogłoski, że w dniach najbliższych, jak już zapowiadaliśmy, nastąpią zmiany na naczelnych stanowiskach. I tak krążą uporczywe pogłoski, że gen. Sosnkowski zostanie wicepremjerem, a nawet ministrem spraw zagranicznych. Mówią również, że marsz. Piłsudski zamierza na czas dłuższy wyjechać do Sulejówka. Wiadomość tę notujemy oczywiście tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Dementi

Warszawa. 15. 11. Sin. W kołach urzędowych zaprzeczają kategorycznie wszelkim pogłoskom rekonstrukcyjnym.

Marsz. Daszyński odsyła list „Jedynce"...

Warszawa. 15. 11. Sin. Jak już podaliśmy, klub Jedynki zgłosił list do Marszałka Sejmu Daszyńskiego z prośbą o odroczenie posiedzenia komisji zagranicznej, a to z tego powodu, że posiedzeniu komisji przewodniczy poseł Niedziałkowski, który został zdyskwalifikowany honorowo. Marszałek Sejmu odesłał ten list bez żadnych komentarzy z powrotem do klubu Jedynki.

Dyskusja Komisji nad zmianą Konstytucji

Dotąd bez rezultatu...

Warszawa. 15. 11. Sin. Dziś rozpoczęła się w komisji konstytucyjnej dyskusja nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji konstytucji. **Poseł Liebermann** zwraca w dyskusji uwagę, że o ile konieczna jest zmiana konstytucji, to tylko w kierunku wzmocnienia władzy parlamentu, by w konstytucji nie było żadnych niedomówień, wyzyskanych ostatnio przez rząd przeciwko parlamentowi. Pos. Liebermann wypowiada się nadto za stworzeniem w Konstytucji odpowiednich sankcyj gwarantujących pełnię swobód obywatelskich, występuje przeciw dwuizbowości parlamentu i stawia w tej sprawie odpowiednie wnioski. Mówca krytykuje jednocześnie wywody referenta Makowskiego. **Poseł Rataj** wypowiada się za zmianą konstytucji, ale uważa że rząd powinien wnieść w tej sprawie swój projekt. **Poseł Bagiński** jest za zmianą konstytucji w sensie wzmocnienia władzy rządu. W dłuższej dyskusji nie osiągnięto jednak porozumienia, a otoczono m. in. jałowe rozprawy na temat, czy można dopatrywać się różnic w pojęciach zmiany i rewizji konstytucji. Dyskusja pilpulistyczna trwając kilka godzin, bo od 10 do 2.15 nie dała niemal żadnego rezultatu.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Haczyński (Ch. D), prof. Komarnicki (Klub Narodowy), Kwiaczewski (BB). Każdy z mowców przedstawił odnośne uchwały swojego stronnictwa.

Warszawa, 15 11 Sin. Poseł Kościałkowski został wybrany prezesem komisji wojskowej w miejsce płk. Sławka, który ustąpił.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI ŁYŻW. I HOKEJ. ŻKS MAKKABI** odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8.

Przyczyny nieufności między Stanami Zjednoczonemi a Europą

(K) Donieśliśmy już, że angielska Izba gmin odrzuciła większością 326 głosów przeciwko 163 wniosek Lloyda Georgea o wyrażenie rządowi Baldwina votum nieufności z powodu zawarcia francusko-angielskiego kompromisu flotowego.

W uzasadnieniu swego wniosku wygłosił Lloyd George dłuższe przemówienie, które zawierało druzgocącą krytykę zagranicznej polityki obecnego gabinetu konserwatywnego w Anglji. Na samym wstępie powołał się Lloyd George na mowę Coolidge'a, którą tenże wygłosił z okazji obchodu w Stanach Zjednoczonych 10-lecia zawieszenia broni. Jak wiadomo, Coolidge dał w swej mowie krótką rekapitulację wypadków, które doprowadziły naprzód do konferencji waszyngtońskiej, ograniczającej jak wiadomo budowę wielkich pancerników, oraz podał motywy, które skłoniły Stany Zjednoczone do zwołania drugiej konferencji rozbrojeniowej, która została obesłaną tylko przez Anglję i Japonję, podczas gdy Francja i Włochy się absentowały. Stany Zjednoczone muszą mieć flotę równającą się flocie Anglji ale na razie ma Anglja znaczną przewagę, albowiem, jeśli Stany Zjednoczone i Anglja przeprowadzą swoje plany rozbudowy swych flot, okaże się, że na 40 krążowników amerykańskich wypada 68 krążowników angielskich. Europa, której Ameryka nie odmawia swej pomocy, nie liczy się wcale z opinją Stanów Zjednoczonych, gdyż z jednej strony wciąż zapewniają europejskie państwa, iż nie są w stanie spłacić długów zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych, a z drugiej strony wciąż się zbroją.

Na tę to mowę Coolidgea powołał się Lloyd George i prawie w zupełności ją potwierdził. Zdaniem Lloyd Georgea, Anglja tak w sprawie łodzi podwodnych jak też i małych jednostek bojowych floty zupełnie odstąpiła od zasad waszyngtońskiej konferencji. Francja, Anglja i Włochy nie myślą nawet o rozbrojeniu przeciwnie wciąż się zbroją. Także i Anglja idzie za przykładem tych państw. Mówi się wprawdzie ciągle w słowach pełnych uznania o idei Locarna, ale zawiera się kompromis z Francją, będący wyraźnem zaprzeczeniem idei Locarna. Wyłączenie militarnie wyszkolonych rezerw, które właściwie stanowią trzy czwarte części europejskich armij, jest

ciosem śmiertelnym dla idei Locarna.

Nic zawiadomiło się o tem Niemiec, które musiały drogą okólną zasięgnąć informacji i do dzisiaj nie otrzymały odpisu paktu, zawartego między Francją a Anglją. A wszak Niemcy też podpisały pakt locarneński. Obecnie w Europie kolosalną przewagę ma armja francuska a wszelkie zapewnienia Francji, że się obawia Niemiec, są tylko obłudą, albowiem nim Niemcy zbudują tylko jedną haubicę, wmaszeruje armja francuska do Berlina. Na zakończenie wyraził Lloyd George ubolewanie, że przeszło się do porządku dziennego nad sowieckiemi propozycjami w sprawie rozbrojenia oraz nad oświadczeniem Mussoliniego, że Włochy przystąpią do ograniczenia swoich zbrojeń pod warunkiem, jeśli żadne inne państwo nie będzie miało silniejszej armji od Włoch. Wytworzyła się bardzo niebezpieczna sytuacja, ale czas już zerwać z tą obłudą i czas zrozumieć, że jedyną

gwarancją bezpieczeństwa i pokoju na świecie może być tylko zupełne rozbrojenie.

W trudnem położeniu znalazł się Baldwin, który musiał jeszcze raz w oficjalnej formie zdementować, jakoby Anglja miała jakiejśkolwiek polityczne czy militarne zobowiązania wobec Francji po odrzuceniu przez Stany Zjednoczone kompromisu morskiego. Anglja nie podziela stanowiska Francji w sprawie wyłączenia rezerw z pod rozbrojenia, ale nie może tego swego stanowiska Francji narzucić. Wszak Francja uważa obowiązek powszechnej służby wojskowej za integralną część demokracji. A zresztą uzasadnia Francja potrzebę wielkiej armji także względami natury wewnętrznej, albowiem wciąż obawia się ewentualnego zamachu stanu na republikę. Także w sprawie opróżnienia Nadrenji nie solidaryzuje się Anglja ze stanowiskiem Francji: Anglja życzy sobie tego opróżnienia, ale nie może go wymusić na Francji. Jest to jednak kwestją niedalekiej przyszłości, a zależy od uregulowania kwestji reparacyj. Co się zaś tyczy Ameryki, to stan nieufności, jaki istnieje między Europą a stanami Zjednoczonemi, jest pożałowania godny. Trudno doprawdy podać przyczyny tej nieufności. Być może, jest ona następstwem okoliczności, że odpowiedzialni politycy europejscy i amerykańscy nie komunikują się bezpośrednio ze sobą. Podczas gdy Europa ma swą Ligę Narodów, gdzie bądźcobądź wyrównywuje się rozmaite zatargi i rozprasza się mgły nieufności, to ze Stanami Zjednoczonemi obcuje się tylko zapomocą telegrafu i nie ma się sposobności do takiego bezpośredniego kontaktu.

Na marginesie tej wielce ciekawej dyskusji nasuwają się bardzo smutne refleksje. Faktem jest przedewszystkiem, że

Europa nie myśli wcale o rozbrojeniu.

Motywy wysunięte przez Francję, są, jak to Niemiec powiada: „an den Haaren herangezogen". Republika we Francji jest tak silną, że do dziedziny fantazji zaliczać można obawę o zamach stanu ze strony rojalistów. A nieufność Stanów Zjednoczonych do Europy nie jest tylko następstwem telegraficznej komunikacji z niemi. Abstrahujemy w tej chwili od faktu, że i Stany Zjednoczone mocno się zbroją, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż dominujące to mocarstwo naprawdę życzy sobie pokoju. Jakże jednak może mieć zaufanie do Europy, która wciąż żebrze zmiłowania dla swych finansów, a równocześnie miljardy wydaje na zbrojenia. Nawet rozbrojone Niemcy nie wyrzekły się snu o restytucji wielkomocarstwowego stanowiska i na gwałt budują krążowniki! Czyż Ameryka może mieć więc do Europy zaufanie?

Przygotowania do grudniowej sesji Rady Ligi Narodów

w programie obrad m. i. sprawa rokowań polsko-litewskich i memorjałów Polaków i Niemców na G. Śląsku.

Genewa, 15. 11. (Tel. wł.) W kołach Ligi Narodów czynione są już przygotowania do rozpoczynającej się 10 grudnia br. 52-giej sesji Rady Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć będzie tym razem Briand. Spodziewane jest przybycie Chamberlaina i Stresemanna. Porządek dzienny Rady obejmie cały szereg spraw administracyjno-gospodarczych, szereg spraw kodyfikacyjnych z dziedziny ustawodawstwa międzynarodowego m. in. plan kodyfikacji prawa patentowego, sprawozdanie komisji finansowej, gospodarczej, higjeny i mandatowej, sprawozdanie o konferencji w sprawie podwójnego opodatkowania, sprawozdanie z posiedzenia w kwesji kontroli prywatnej fabrykacji broni, sprawozdanie z konferencji w sprawie statystyki gospodarczej, sprawa budowy radjostacji Ligi Narodów, wreszcie sprawa zmniejszenia liczby sesji Rady z 4-ch na 3 w ciągu roku.

Z ważniejszych spraw politycznych na porządku dziennym sesji są: sprawa węgiersko-rumuńkich rokowań w kwestji optantów (sprawozdawca Quinones de Leon), sprawa memorjału niemieckiego Volksbundu na polskim Górnym Śląsku w kwestji sytuacji niemieckiej mniejszości w Polsce oraz sprawa memorjału związku Polaków na Śląsku Opolskim w sprawie sytuacji Polaków w Niemczech (sprawozdawca Adatci), wreszcie jako najważniejsza sprawa polityczna sprawozdania w sprawie rokowań polsko-litewskich, zaleconych rezolucją Rady Ligi z roku zeszłego (sprawozdawca Quinones de Leon).

Pemjera w „Gongu"

„To są plotki!"

Doprawdy plotką niebędzie, jeśli stwierdzę, że najnowszy program „Gongu" jest interesujący. Dotychczasowe programy były miłe, pisało się też o nich w zdawkowych komplimentach, ale obecny program jest interesujący.

Przedewszystkiem oryginalną była konferencierka p. Belskiego. Dowcipne były jego parodje Jarossy'ego, Zelwerowicza, Janusza, Jastrzębca, Bronowskiego. Ta pomysłowa conferencierka była czemś nowem, dalekiem od bałamutnego żonglowania żydowskim dowcipem, który po większej części polega tylko na nieznajomości — gramatyki.

A potem szły pojedyncze numery, z których jeden był lepszy od drugiego. Możemy tylko nad niektórymi dłużej się zatrzymać, a należałoby wymienić wszystkie po kolei.

Zaczynamy więc od p. Hanki Runowieckiej, główną zdaje się „diseuse" „Gongu". W „Markizie" naśladowała wprawdzie Ordonównę, ale czyniła to z wdziękiem. Trudno zresztą żądać, by p. Runowiecka już dorównywała Ordonce, która jako jedyna na europejską miarę polska diseuse pozostaje ‚hors concours'. Natomiast bez zastrzeżeń przyjąć należy drugi jej numer z parodją Józefiny Baker. Była zwinną jak wąż i prześlicznie wyglądała w tym hawajskim tańcu.

Doskonałym był p. Bolcio Kamiński jako Charlie Chaplin, dowcipną była scenka między rozmarzoną p. Ustarbowską, a starym wilkiem morskim p. Guranowskim, zajmującą była „Lekcja gramatyki", pełne werwy i temperamentu były finały „Gdy kobieta zechce" i „To jest plotka", oraz scenka na meczu „Makkabi" z „Wisłą". Jednem słowem, całość zajmująca.

Niestety słabą była część choreograficzna. P. Sopoltówna i p. Wojnar nie wystąpili, a kto zna ich poprzednie występy, ten wie jak to się musi odbić na programie. Także miłe Gongiątka wystąpiły w zmniejszonej obsadzie.

Strona dekoracyjna coraz lepsza. **Moassi.**

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ

GEORGES ENESCO

Nazwisko tego nieznanego u nas jeszcze skrzypka trzeba sobie dobrze zapamiętać. Sposób jego gry przypomina szczególnie technicznym i olbrzymim tonem — Ysayea z dobrych czasów. Specjalnie wielki, bardzo szeroki ton oraz niezwykły rozmach wyrazu zaraz w pierwszych taktach D-dur sonaty Händla wskazywały na rasowego, urodzonego skrzypka większego formatu, który wie, co i jak można wydobyć z instrumentu. Pozatem niecodzienny program zdradzał głębokiego muzyka, któremu technika — bardzo zresztą precyzyjna i wirtuozowska — służy jako środek interpretacji. Zaraz po Händlu usłyszeliśmy nigdy prawie niegraną II. sonatę (d-moll) Schumanna, dzieło piękne, ale pełne już zapowiedzi rychłej tragedji (choroby nerwowej, która autora zapędziła w fale Renu), cudownie zagraną, z całym polotem romantycznym i ponurą namiętnością, jakie w niej tkwią. Niezwykły muzyk i dyrygent dał się przytem poznać z doskonałego opracowania stylistycznego części fortepjanowej, pochodzącej niewątpliwie z jego wskazówek. Drobiazgi dawnej muzyki włoskiej zjednały wkońcu artyście huczne uznanie publiczności, która jemu i wybornemu akompanjatorowi Caravia dziękowała za znakomitą grę. Sala Bolońskiegoo kazała się i na produkcje solowe wcale akustyczna. **Dr Apte.**

PUŁKOWNIK CHARLES A. LINDBERGH

Przedruk wzbroniony.

Rozwój lotnictwa

Zamieszczamy poniżej niezwykle interesu jące uwagi pióra światowej sławy lotnika Ch. A. Lindbergha, który w lecie ub. r., jako pierwszy przeleciał Atlantyk.

I.

LUDZKOŚĆ UCZY SIĘ LATAĆ

Ludzie odkryli, iż potrafią latać: świadomość ta po jawiła się tak nagle, iż zapomniano o całych latach mozolnych wysiłków, dzielących pierwsze nieudane próby od osiągniętych rezultatów. Również technicz ne udoskonalenie aparatów nastąpiło tak szybko, nie mal automatycznie, iż wydawało się, jakgdyby wszystko to rozegrało się w ciągu jednej nocy.

Przed 40 laty pewien Szwed, nazwiskiem Lilienthal, zauważył iż zawieszona do suszenia bielizna unosi się na wietrze ponad poziomą linją sznura, przyczem zaobserwował także, iż prześcieradła tworzą fałdy i zagięcia, a mimo to wzbijają się do góry.

To był początek lotnictwa. Lilienthal począł badać skrzydła różnych ptaków i stwierdził, iż powierzchnia wygięta z grubym brzegiem przednim, jaką po siadają ptaki, wznosi się łatwiej i sprawniej, niźli płaszczyzna o cienkim brzegu. Powodu tego zjawiska nie potrafił wyjaśnić. Dzisiaj wiemy, iż przyczyną tego jest większa próżnia, tworząca się ponad skrzydłem.

DOROBEK LAT DWUDZIESTU

Rozwój lotnictwa jest jedną z najbardziej romanty cznych opowieści, jakie istnieją i należy żałować, iż liczne sensacyjne loty czasów ostatnich odsunęły nieco w cień próby i wysiłki w tym kierunku. Niejeden z owych pionierów lotnictwa przypłacił je życiem, a pierwszym z nich był Lilienthal, który zginął, gdy przedsięwziął lot na skonstruowanym przez siebie aparacie — pierwszej machinie, cięższej od powietrza.

Samolot uchodzi dzisiaj za jeden z najważniejszych czynników życia współczesnego, a użyteczność jego może być znacznie większa, niźli przypuszczano do tychczas. Istnieją aparaty, które z dwunastoma pasażerami osiągają szybkość z górą 200 klm. na godzinę; istnieją aeroplany, przewożące pocztę, które pracują z punktualnością niemniejszą od pociągów. Posiadamy samoloty, które wzbijają się do niewiarygodnej wysokości 11.000 metrów!

Lotnictwo w ciągu ostatnich lat 20 rozwinęło się z niebywałą szybkością i z pewnością niemniejsze niespodzianki czekają nas w najbliższych dwóch de kadach. Rzućmy okiem w przeszłość, aby przekonać się, co uczyniono dotychczas.

Przed 19 laty Louis Bleriot przedsięwziął na jednopłatowcu, zaopatrzonym w motor trzycylindrowy, lot ponad Kanałem La Manche, który rozsławił go na cały świat, gdyż był to w powszechnem mniemaniu czyn niezwykłej odwagi. Miałem wtedy 7 lat. Od czasu tego przeleciano kilkakrotnie Ocean Atlan tycki, a niedawno dokonano lotu nad przestrzenią wodną, mierzącą 5.000 klm., przewożąc 4-ch pasażerów z Honolulu na archipelag Fidżi.

Bleriot leciał z szybkością 65 km. na godzinę, zaś wspomniany przed chwilą lot nad Oceanem Spokojnym odbywał się z przeciętną szybkością 150. km. na godzinę. Pierwszy samolot, który przeleciał ponad La Manche, był małym aparacikiem, który pojedyn czy człowiek mógł ująć za ogon, unieść i okręcić dokoła siebie. Współczesny aeroplan waży 7 tonn, skła da się przeważnie z części stalowych, posiada nadaj nik radjowy i aparat odbiorczy i trzy olbrzymie motory, które przy sprzyjających okolicznościach mogą działać bez przerwy aż do wyczerpania zapasów benzyny.

Szybkość samolotów wzrosła z 50 km na godzinę do blisko 500 i jedno z najdonioślejszych zagadnień, którem zajmują się obecnie konstruktorzy aeroplanów, polega na wybudowaniu aparatów, które, osiągając maksimum szybkości, mogłyby jednocześnie lądować powoli i pewnie. Waga samolotu, wynosząca pierwotnie kilkadziesiąt kilo, wzrosła tysiąckrotnie i w latach najbliższych niewątpliwie będzie wzrastać nadal. Udoskonalenie technicznych zasad konstrukcji umożliwia budowę coraz większych i potężniejszych aparatów.

Cóż za postęp w tak krótkim czasie! Dawniej lata nie wymagało niezwykłej odwagi: zarówno pilot, jak i ryzykant-pasażer, siadając do aeroplanu, narażali życie. Dzisiaj samolotem kieruje sprawna i nieomylna dłoń, która na z góry oznaczony dystans wiedzie go tak pewnie, jak samochód po bitej szosie. Aeroplan przemienił się w środek regularnej komunikacji.

(Dok. nast.).

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę o godz. 8.30 wiecz. premjera głośnej sztuki ludowej z śpiewami i tańcami „Ślubna suknia“ Sigala. Popołudniu w sobotę o godz. 5-ej po cenach zniżonych komiczna operetka „Kaukazka miłość“ z pp. Nechamą, Jarosławską, Kadyszem, Chaszem, Szryftzecerem i Orlukiem. W przygotowaniu wielka rewja literacko artystyczna złożona z pierwszorzędnych szlagierów, niegranych jeszcze w Krakowie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Z powodu wyjątkowego powodzenia, które zdobyła sobie komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale“ termin najbliższych premjer odłożony z ostanie na koniec bieżącego miesiąca. Na dorocznem przedstawieniu w rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego ukaże się niegrany w Krakowie poemat dramatyczny „Achilleis“, z którego próby toczą się pod kierunkiem p. Sosnowskiego.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś rewja „To są plotki“, która wstępnym bojem zdobyła sobie serca publiczności. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **TYTUŁ POWIEŚCI SIGRID UNDSET,** o której wczoraj pisaliśmy, brzmi „Krystyna córka Lawransa“. W tekście wczorajszym artykułu został tytuł zniekształcony.

— **SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI,** który przez artystyczne wykonywanie programu ma w Krakowie ustaloną markę, wystąpi z jedynym kon certem w niedzielę, 18 bm w Starym Teatrze i wykona wyłącznie utwory Schuberta, a mianowicie: dwa Kwartety. A-moll i D-moll, oraz Kwin tet C-dur, op. 163. W kwintecie II. wiolonczelę objął znany nasz muzyk, prof. Ferdynand Macalik który przez Kwartet Drezdeński pozyskany został do współudziału w jego koncertach także w innych miastach.

— **POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE** urządza w niedzielę 18 bm. uroczystą akademję ku uczczeniu 10-lecia niepodległości państwa polskiego. Na program akademji, która odbędzie się o godz. 5-tej popoł. w sali Bolońskiego (Pałac Spiski I. p.), złożą się produkcje orkiestry 20 pp., chóru „Lutni“, oraz pp. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej, Drowej M. Zimmermannowej, Drowej S. Eibenschützowej i prof. Wł. Kozłowskiego. Przemówienie wygłosi prof. Dr Z. Jachimecki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: teatr zamknięty.
Sobota: 5 pop. „Kaukazka miłość“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Ślubna suknia“ (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Krakowiacy i górale“.
Sobota: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Piątek: „To są plotki“.
Sobota: „To są plotki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Jedna noc“ i „Maks królem cyrkowców“.
NOWOŚCI: „Ludzie podziemni“.
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu“.
WANDA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).
UCIECHA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).
WARSZAWA: „Prezydent“.

W kalejdoskopie prasy

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI SEJMOWEJ.

Na marginesie środowego posiedzenia Sejmu, a w szczególności opozycyjnych mów posłów Woźnickiego (Wyzwoleń.), Dąbskiego (Str. Chł.) i Paczyńskiego (Ukr.), zauważa „Czas“:

> Rząd, o ile się można zorjentować, nie ma wprawdzie zamiaru sejmu rozwiązywać, ale widocznie nie chce z sejmem, w którym niema większości, prowadzić układów. Zaczyna więc stosować wobec niego tę samą taktykę, jaką wobec poprzedniego stosował z takiem powodzeniem marszałek Piłsudski — naturalnie, o ile przyjmiemy, że poseł Sławek i klub B. B. W. R. znają dobrze intencje rządu. A tak zdaje się być istotnie. Wobec tego należy przewidywać, że **zaostrzenie się sytuacji w sejmie nie zakończy się ani szybko, ani łatwo i że dłuższy czas minie w Polsce, zanim znowu rządy parlamentarne na staną.**

PPS—BBS.

„Przedświt“ określa w ten sposób różnicę między „frakcją rewolucyjną“ a PPS oficjalną:

> Cała podstawowa różnica w tem, że my (frakcja rewolucyjna) chcemy, aby polski świat robotniczy uczestniczył w rządach państwem i mnożył siły tego państwa, a oni (PPS oficjalna) chcą — zasadniczej opozycji dopóty, dopóki socjaliści nie będą mogli rządzić sami, albo też — lecz tego pragną w ciszy ducha tylko niektórzy przywódcy — dopóki nie będą mogli rządzić w koalicji z endekami lub z czemś podobnem.

Definicja — mocno... tendencyjna!

A BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE — TO NIC?

P. Einhorn zamieszcza w „Hajntie“ nader słuszne uwagi na marginesie „zwischenrufu“ posła Sobolewskiego z sanacji, który na onegdajszem posiedzeniu sejmowem, w odpowiedzi na rekryminacje posła Grünbauma, zawołał: A bezpieczeństwo publiczne to nic?“ Czyż pos. Sobolewski nie zdaje sobie z tego sprawy — pyta p. Einhorn — że bezpieczeństwo publiczne jest rzeczą tak samo przez się zrozumiałą i elementarną, że nie powinno ona wprost być wspominana w dyskusji politycznej? —

> Zaiste, rzadko kiedy znalazł tak jasny wyraz **średniowieczny** stosunek do Żydów i kwestji żydowskiej, jak w tym niewinnym okrzyku ze stro ny członka bloku rządowego I mimowoli ma się ochotę zapytać: Czy wierzy ktoś istotnie, że te go rodzaju stosunek zdolny jest u nas wytworzyć atmosferę zaufania i porozumienia?

JEDNA Z NAJWAŻNIEJSZYCH PRZYCZYN WOJEN.

Korespondent genewski „Epoki“ pisze w liście o ostatnich, komisyjnych pracach Ligi Narodów, m. in. co następuje:

> Niewątpliwie można powiedzieć, że ta codzien na, cicha praca najrozmaitszych komitetów do radczych, komisyj, rzeczoznawców itd. większe daje rezultaty, niż grandelokwencja mężów sta nu na Assemblee, czy Radzie. Bo pokoju europej skiego nie zapewni definitywnie ani pakt Kellogga, ani protokół genewski, gdyby zmartwychwstał, ani powszechne rozbrojenie i uniwersalne Locarno. Droga do pokoju prowadzi przez unormowanie i zorganizowanie życia międzynarodowego. A że niepodobna stworzyć z dnia na dzień nowych form organizacji świata trzeba się ograniczyć tymczasem do prac przygotowawczych. **Do najważniejszych należą tu prace nad zorganizowaniem międzynarodowego życia gospodarcze go. Zmierzają one bowiem do usunięcia jednej z najważniejszych przyczyn wojen — dzisiejszej anarchji produkcji i zbytu.**

(b)

MORDERSTWO DLA 35 ZŁOTYCH! Z początkiem października br. wydaliła się 14-letnia Haśka Juroczko z domu rodziców w Wiszence pow. Gródek Jagielloński. Wszelkie poszukiwania za ginioną pozostały bez rezultatu. Dopiero onegdaj dochodzenia policyjne wykazały, że Juroczkówna udała się wraz z niejaką Anną Bałandiuk z Wiszenki do Lwowa w poszukiwaniu pracy. Przesłuchana Bałandiukowa w ogniu krzyżowych pytań przyznawała, że 21 października br. wspólnie z swym kochankiem Mikołajem Rusiakiem z Czołkini pow. Lwów wracając ze Lwowa do domu w podstępny sposób rzucili Juroczkównę do rzeki tzw. „Starej rzeki“ koło Domażyra, gdzie utonęła. Poprzednio zbrodniarze zrabowali u dziewczyny 35 zł, które posiadała w swym majątku. Zwłok narazie nie znaleziono. Zbrodniczą parę aresztowano.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Szkodliwe formy naszej kartelizacji przemysłowej

(Dokończenie)

Panujące pod tym względem stosunki w Niemczech nie są już idealną kopją amerykańskiego prototypu. Niemiecki przemysł zdołał wprawdzie wskutek przeprowadzonej racjonalizacji podnieść bardzo nawet znacznie poziom swej wytwórczości i wydajności, nie zdołał jednak — na razie przynajmniej — osiągnąć ostatecznego celu racjonalizacji, t. j. wydatnego potanienia cen sprzedażnych swych fabrykatów. Bardzo ważnym powodem tego niedostatecznego efektu racjonalizacji niemieckiej jest niewątpliwie fakt, że Niemcy — w przeciwieństwie do Ameryki, przeprowadziły kosztowne inwestycje racjonalizacyjne kapitałem pożyczonym, którego odsetki obciążają produkcję. Powód niezupełnego na razie efektu racjonalizacji niemieckiej tkwi jednak jeszcze gdzieindziej. Niemcy, chcąc uniknąć gwałtownych i niebezpiecznych wstrząsów zarówno finansowych jak i socjalnych, nie mogły dopuścić do bezwzględnego przebojowego wypierania mniej wydajnych zakładów przemysłowych przez zracjonalizowane przedsiębiorstwa konkurencyjne, lecz musiały się zdecydować do powolnego i możliwie najoględniejszego wyeliminowania tych przedsiębiorstw z procesu produkcyjnego. Stworzono zatem kartele, do których weszły, choć ze skromnym i ukróconym kontyngentem także i mniej wydajne przedsiębiorstwa. Zracjonalizowane przedstiębiorstwa, uzyskujące za swe duże kontyngenty tanio wyprodukowanych fabrykatów tesame ceny, co mniej wydajnych przedsiębiorstw, osiągają oczywiście znaczne zyski, które jednak obracają na systematyczne wykupienie i kolejne unieruchomienie mniej wydajnych przedsiębiorstw. Niemcy spodziewają się zatem, że gdy ten kosztowny, obecnie rezultaty racjonalizacji niwelujący proces wykupienia i unieruchomienia mniej wydajnych zakładów przemysłowych będzie skończony, dopiero wtenczas uwydatnią się rezultaty racjonalizacji we formie redukcji cen sprzedażnych fabrykowanych towarów. W każdym razie, system kartelowy traktowany jest w Niemczech nie jako cel sam dla siebie, lecz jako konieczna forma przejściowa do trustowej struktury przemysłowej.

Tak — w dużych przynajmniej zarysach — przedstawia się rzeczywisty obraz odbywającego się na Zachodzie ruchu koncentracyjnego. Jeśli zatem nasza kartelizacja ma być identyfikowaną i porównywaną z zachodnią koncentracją przemysłową, to musiałaby ona oczywiście posiadać i ogólno gospodarcze walory tamtej, t. j. zmierzać do udoskonalenia i podniesienia poziomu wytwórczości, skoncentrowania produkcji w najbardziej wydajnych zakładach przemysłowych, podniesienia płac zarobkowych zajętych pracowników i wreszcie obniżenia kosztów sprzedażnych produkowanych fabrykatów. Tych zaś właściwości nasze kartele, nietylko że nie posiadają, ale nawet doprowadzają przeważnie do wręcz przeciwnych rezultatów. Trudno doprawdy dopatrywać się w największej części naszych karteli czegoś innego, jak tylko dobrego instrumentu producentów dla zorganizowanego, egoistycznego i wygodnego wyzysku konsumentów. Kontyngentowy rozdział produkcji pomiędzy wszystkie zakłady przemysłowe, uniemożliwia z jednej strony racjonalne wykorzystywanie wydajnych zakładów przemysłowych. Każdy nowy kartel przynosi z natury rzeczy za sobą znaczną podwyżkę cen danego fabrykatu, gdyż poziom cen musi być utrzymany na wysokości, zapewniającej także i najmniej wydajnym i najdrożej produkującym przedsiębiorstwom pewną rentowność. Oczywiście, że cała ta konstrukcja kartelizacyjna nie mogłaby się ponajwiększej części wogóle utrzymać, gdyby Rząd jej nie chronił i otaczał barjerą ceł ochronnych, którą doprowadziliśmy już do smutnie rekordowej, bo najwyższej w Europie wysokości.

Takie stosunki są naturalnie jaskrawem zaprzeczeniem najelementarniejszych zasad nowoczesnych podstaw racjonalizacyjnych. One są też pierwszem i najważniejszem ogniwem w długim łańcuchu przyczynowym zaobserwowanego u nas ciągłego wzrostu drożyzny, hamującego rozwój naszego eksportu i całego wogóle gospodarstwa krajowego.

Doceniamy oczywiście w zupełności trudność i zawiłość całego zagadnienia, zdajemy sobie również jasno sprawę z ogromnie skomplikowanego charakteru tego problemu. Niemniej jednak, jeśli Rząd chce doprowadzić do podniesienia poziomu naszej wytwórczości, jeśli chce zatrzymać niebezpieczną falę drożyzny, jeśli wreszcie chce wyjść z błędnego koła ciągłych podwyżek ceł ochronnych, to musi — między innemi — koniecznie gruntownie zrewidować swoje dotychczasowe oportunistyczne stanowisko wobec naszych karteli.

A. Weiss

Sprzedaż na raty w Polsce

Wywiad z prezesem Warszawskiego Zw. Kupców, sprzedających na raty.

Przed wojną nie było mowy w Polsce o zorganizowanym handlu ratowym, na spłaty. Conajwyżej w pewnych dziedzinach handlu umawiano się co do regulowania należności w kilku terminach: miało to miejsce przy zakupie mebli, czy całkowitych urządzeń gospodarstwa domowego.

Wojna, rosnące trudności walki o byt, brak gotówki — wszystko to zmusiło zarówno kupca do zmiany organizacji sprzedaży, jak i kupującego — do poszukiwania dogodnych form zakupu przedmiotów codziennego użytku. I oto powstaje handel na raty.

Rodzi się i przyjmuje powoli. Zdobywa jednak powodzenie. Z biegiem czasu rozszerza się coraz bardziej, obejmując coraz to nowe dziedziny, dawniej można było kupić na raty np. tylko obuwie, dziś już nawet wieczne pióra! Powstaje konkurencja.

Wśród kupiectwa coraz natarczywiej wdziera się na porządek dzienny sprawa odpowiedzialności „ratowego“ klijenta, jego solidności w wywiązywaniu się z zobowiązań pieniężnych. I oto powstaje w Warszawie „Związek Kupców sprzedających na raty“. Prezes tego Związku, p. Kurc tak charakteryzuje stosunki w dziedzinie handlu na raty:

— Musieliśmy się na gwałt zorganizować, bo groziły nam nieustanne straty z powodu złośliwej niesumienności klijentów. Doszło naprzykład do tego, że w Warszawie zorganizowało się kilkanaście band w celu kupowania na raty i nieoddawania nigdy należności. Bandy te, rekrutujące się z osobników kiedyś pracujących, zaopatrzyły się w legitymacje z fotografjami i, korzystając z nieświadomości sprzedawców, zaopatrywały się we wszelkiego rodzaju przedmioty na raty, poto, by uzyskawszy je zamienić na brzęczącą monetę. W ten sposób nabywano futra, biżuterję, meble, pianina, odzież, obuwie, bieliznę, słowem — wszystko, bo dziś — można to śmiało stwierdzić — przeszło 80 proc. handlu detalicznego odbywa się przy zastosowaniu systemu sprzedaży na raty. Dłużej niepodobna było znosić takiego stanu rzeczy. Z chwilą zorganizowania się poczęliśmy tworzyć czarną listę niesumiennych klijentów; mamy już na niej około 10,000 nazwisk. Dalej — stworzyliśmy własne centralne biuro informacyjno- egzekucyjne, które udzieliło do 1 listopada br. około 5,000 informacyj o klijentach, zabezpieczając przy tej sposobności kupców od strat na sumę, przynajmniej 300,000 zł.

— Czy istnieje różnica w cenie za gotówkę i na raty?

— Dawniej — powiada p. Kurc — kiedy handel ratowy uprawiało kilka zaledwie firm, a więc nie było konkurencji, różnica istniała: na raty sprzedawało się drożej, licząc odsetek na ryzyko; dziś zaś, kiedy, jak powiedziałem, istnieje duża konkurencja, zmierzająca do liczenia się z cenami różnica między ceną za gotówkę a na raty — jest prawie niedostrzegalna...

— Co panowie robią z wekslami klijentów?

— Naogół wszyscy kupcy ratowi wolą je przetrzymywać u siebie. Rozumują oni, że klijent, który przychodzi do firmy, aby spłacić weksel w każdym razie ponownie coś kupi — to jeden powód; drugi — ten, że klijent ratowy nie jest kupcem przywykłym do rygorystycznego dotrzymywania terminu; wiemy z doświadczenia, że zdarzają się wypadki, iż klijent, który winien jest 60 zł ma tylko narazie 55... Czyż dla tych pięciu złotych, nieposiadanych przez niego narazie — powtarzam, warto pozbywać się klijenta — kończy swe uwagi p. Kurc.

W. Pr.

Rekordowe obroty na giełdzie nowojorskiej

Coolidge- Boom przeobraził się po wyborach w Hoover- Boom. Optymistyczny nastrój konjunkturowy spowodował na giełdzie nowojorskiej — jak już wczoraj w telegramach o tem donieśliśmy — niebywały dotąd rekord obrotów i wzrost kursów. Minister skarbu, Mellon, stwierdził, że perspektywy powodzeń gospodarczych Ameryki są nieograniczone. Ogólna sytuacja na rynku była w ubiegłym tygodniu bardzo dobra. Trusty stalowe zawalone są zamówieniami, dochody kolei wzrastają, z rozmaitych działów przemysłu dochodzą informacje o znakomitych perspektywach rozwoju. Ogólna haussa znajduje jeszcze jedną podnietę w informacji o mającej nastąpić podwyżce ceł amerykańskich pod rządami Hoovera. Uznanie w całym kraju znalazło oświadczenie Coolidge'a, iż potrzeby wewnętrznego kredytu w Stanach muszą stać na pierwszem miejscu i stąd też ulegną redukcji kredyty, udzielane dotąd Europie.

Obroty akcjami na giełdzie nowojorskiej w ubiegłym tygodniu dosięgły olbrzymiej cyfry 21,9 miljona sztuk akcyj, nabytych i sprzedanych wobec 19,3 milj. z przed 2 tygodni.

DUKATY POLSKIE. Zgodnie z ustawą o ustroju monetarnym, wybite mają być przez Mennicę Państwową złote dukaty, będące ekwiwalentem 20 i 50 zł. Dukaty wymieniane będą jedynie za efektywny kruszec złoty odpowiedniej ilości. Termin wybicia dukatów ustalony zostanie w planie przewidzianych prac Mennicy Państwowej.

PLAN DALSZYCH ROBÓT INWESTYCYJNYCH W GDYNI. Ponieważ okres pierwotnej serji robót inwestycyjnych w Gdyni kończy się już w lipcu roku przyszłego, ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało plany i ogłosiło przetargi na dalsze roboty. Obejmują one przedewszystkiem budowę drugiego basenu wewnętrznego, zupełne wykończenie avant- portu, oraz budowę wiaduktu nad wszystkiemi torami kolejowemi w porcie.

SPADEK PO ALFREDZIE LOEWENSTEINIE. Grupa finansowa, skoncentrowana około Societe Generale de Belgique i Mutuelle Solvay, nabyła dużą ilość udziałów założonego przez zmarłego bankiera International Holding and Ivestments Cy, jak również zakupiła pakiety akcyj fabryki sztucznego jedwabiu w Tubiże (Belgja), oraz Hydro-Electric Securitis.

Harry Sacher o konferencji niesjonistów

Pomyślny przebieg obrad. — Historyczne zdarzenie. — Konkretne rezultaty.

Harry Sacher, członek Egzekutywy sjonistycznej w Palestynie i uczestnik konferencji niesjonistów w Nowym Jorku, ogłosił w prasie londyńskiej obszerny wywiad o wynikach tej konferencji.

Wyjechałem do Ameryki, — oświadczył H. Sacher — głównie dla załatwienia sprawy Jewish Agency, a wracam całkowicie zadowolony z przebiegu narad i konferencji. Na konferencję przybyło bardzo wielu niesjonistycznych delegatów, a sjoniści mieli wrażenie, że są między swymi. Atmosfera była dla nas nader pomyślna. Konferencję cechowało to, że uniknięto obszernej dyskusji, ponieważ uczestnicy zapoznali się uprzednio nietylko z raportem komisji Jewish Agency, ale także z materjałami zebranemi przez komisję. Inicjatorzy konferencji wydali całe sprawozdanie w dużej książce, zawierającej 700 stron. Faktem jest, iż sprawozdanie ekspertów było dla nas korzystne i stąd pochodziła prawie bezwzględna jednomyślność, panująca wśród uczestników konferencji. Jednomyślność ta wprost zadziwiła uczestników sjonistycznych i wywołała w kołach nam bliskich wielkie zadowolenie. Wszystkie mowy cechowała serdeczność i ciepło, które mnie wprawiało w zdumienie, słowem: **konferencja była ważnem zdarzeniem nietylko dla Palestyny, lecz dla żydostwa światowego.** Niesjonistyczni uczestnicy konferencji czuli się szczęśliwi, iż nadarzyła się sposobność brania udziału w jednem z najważniejszych dzieł, jakiego żydostwo jako całość dokonuje. Nie jest to tylko moje osobiste wrażenie. Nie znam dokładnie stosunków miejscowych, by móc wydać objektywny sąd, lecz miałem sposobność poznać, jaki wpływ wywarła konferencja na przywódców sjonistów i niesjonistów amerykańskich. Wpływ to był więcej niż dodatni. Jako dowód niechaj posłużą mowy wygłoszone przez ludzi, którzy większą część ostatnich lat spędzili w opozycji do sjonizmu. Niemało z nich zwalczało sjonizm przez długie lata. **Ludzie ci nietylko zrezygnowali obecnie ze zwalczania sjonizmu, lecz proklamowali zgodę na współpracę,** a ze słów ich można było odczuć przywiązanie do naszej sprawy. Weźmy jeden przykład: Dr. Frankel, jeden z najchłodniejszych i najtrzeźwiejszych ludzi w grupie Marshalla. Zanim przystąpił do komisji, nie miał nic wspólnego z Palestyną i sjonizmem. Opuścił zaś konferencję z uczuciem, że była ona jednem z najdonioślejszych zdarzeń w historji Żydów amerykańskich i postanowieniem dołożenia wszelkich starań, by Jewish Agency odniosła sukces.

Jak wiadomo, konferencja dała Marshallowi pełnomocnictwo zamianowania komitetu, który ma zająć się składem Jewish Agency. Jeszcze przed odjazdem prof. Weizmanna z Ameryki, co ma nastąpić 21 bm., zostaną wszystkie różnice zdań usunięte. (W międzyczasie osiągnięto, jak wiadomo, porozumienie i to tak w sprawie kwuc, jakoteż Keren Kajemeth. Red.) Wierzę, że po dojściu do skutku Jewish Agency zatrze się różnica między sjonistami a niesjonistami i poszczególni członkowie nie będą starali się podkreślać, iż reprezentują tę lub tamtą stronę Agency, lecz zajmą się praktycznymi problemami. Niewątpliwie podczas pierwszych miesięcy a może i lat istnienia Jewish Agency, wyłoni się dużo punktów wymagających długotrwałego rozważania. Ale pewnem jest, że istnieje dobra wola, by wszystkie problemy uczynić łatwo rozwiązalnemi. Oczywiście ideologja wielu z niesjonistów jest daleka od „filozofji" sjonistycznej, lecz co do konieczności odbudowy Palestyny w jaknajszybszym czasie niema żadnych różnic zdań.

Na pytanie, dotyczące sposobu zwołania konferencji niesjonistów, zaznaczył Harry Sacher, że org. sjońska nie miała z tem nic wspólnego. W konferencji wzięły udział wybitne osobistości przeważnie należące do pewnych społecznych organizacyj. Na pytanie o konkretnych rezultatach konferencji odparł Harry Sacher, że konferencja przyjęła następujące decyzje: a) odbudowa Palestyny jest koniecznością; jest ona możliwą i wskazaną; b) Jewish Agency jest odpowiednią instytucją, zapomocą której może Palestyna być obudowana; c) Żydzi amerykańscy mają możliwie jaknajprędzej podjąć kroki celem wstąpienia do Jewish Agency i wzięcia na siebie części zobowiązań związanych z odbudową kraju.

Komitet Marshalla wybierze reprezentantów amerykańskich do rady Jewish Agency a równocześnie Organizacja Sjonistyczna poczyni starania celem wyboru przedstawicieli sześciu krajów europejskich do rady Jewish Agency. Pracę w tym kierunku już podjęto.

Żydzi całego świata winni przystąpić do odbudowy Palestyny

Konferencja Keren Hajesod w Anglji.

Londyn (ŻAT) Odbyła się tu pod przewodnictwem p. Szymona Marxa doroczna konferencja „Keren Hajesod" w Anglji. Lord Melchet, który wyjechał do Paryża, nadesłał konferencji pisemne powitanie. Lord Melchett podkreśla doniosłość pracy dla Keren Hajesod w Anglji, która jest mandatarjuszką Palestyny, oraz wskazuje, iż praca ta winna być prowadzona pod auspicjami zjednoczonego żydostwa, albowiem żydowska siedziba narodowa w Palestynie jest udziałem całego narodu żydowskiego, nie zaś jednego jego odłamu.

P. Szymon Marx podniósł w swojem przemówieniu doniosłe znaczenie rezolucyj uchwalonych przez konferencję nowo-jorską niesjonistów amerykańskich. P. Marx określa to wydarzenie jako

najdonioślejsze po ogłoszeniu deklaracji Balfoura

Obecnie Żydzi całego świata winni się przyłączyć dla odbudowy Palestyny. Sjoniści, którzy dotychczas ponosili cały ciężar pracy, pozyskali współpracowników do swych poczynań. Z wielkim zapałem o wynikach konferencji nowojorskiej przemawiał również członek egzekutywy sjonistycznej p. Harry Sacher.

Jak wynika ze sprawozdania „Keren-Hajesod" w Anglji, oddział angielski zebrał w ciągu ubiegłego roku 28.423 funtów szterl. niewliczając do tej kwoty 9000 funtów szterl. ofiarowanych przez lorda Melchetta specjalnie na cele zwalczenia bezrobocia w Palestynie. Koszta administracyjne wynoszą niespełna 20 procent.

Wpływy „Keren Kajemeth" w Anglji za rok ubiegły wynoszą 24.213 funtów szt. Pod względem wpływów Keren-Hajesod w Anglji zajmuje 5-te miejsce wśród innych krajów. Konferenca uchwaliła dołożyć wszelkich starań, aby Anglja zajęła pod tym względem drugie miejsce, tuż po Stanach Zjednoczonych.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy" w Krakowie

Potrawy dla chorych

Odpowiednia djeta stanowi nieraz o wyniku kuracji. Sądzimy, że odpowiemy życzeniom naszych czytelniczek podając tu garść uwag w tej sprawie, zaczerpniętych z poważnych podręczników lekarskich. Djeta dla chorych rozpada się na parę działów głównych: płynną i półpłynną dla chorych gorączkujących, djetę bezbiałkową i bezsolną dla chorych na nerki, djetę dla djabetyków bez mąki i cukru, djetę tuczną dla rekonwalescentów chorych na płuca itd. w razie djety odtłuszczającej, ubogą w kalorje o małej zawartości tłuszczu, cukru, przetworów mącznych, z naciskiem na owoce i jarzyny.

Wszystkie mają te cechy wspólne, że muszą być przyrządzone z artykułów bezwzględnie świeżych i lekko strawnych, podawane w niewielkich ilościach naraz. Nawet, gdy chodzi o forsowne odżywianie chorych, należy podawać 6—7 razy dziennie, w małych ilościach, a nigdy wiele naraz. Drugą bardzo ważną zasadą jest, by potrawy były smaczne, i by w nich była możliwie wielka rozmaitość. Czasem chory już z góry uprzedza się na widok jakiejś potrawy, która mu się sprzykrzyła lub nie smakowała ostatnim razem.

Najważniejszą rzeczą w odżywianiu chorych i rekonwalescentów są wskazówki lekarza, co do ilości i jakości podawanych posiłków. Błędnem jest mniemanie, że chory organizm musi być dobrze odżywiany. Często, zmuszając chorego do przyjęcia jakiejś potrawy, pogarszamy jego stan. Przedewszystkiem ilości mięsa, jaj, płynów powinny być przez lekarza dokładnie określone. Chorym obłożnym, ani rekonwalescentom po ciężkich chorobach nie podaje się potraw ciężkich, np. gęsiny, wątróbek, kapusty, grzybów, melonów, ogórków, ani żadnych tłuszczów, prócz świeżego masła i bardzo świeżej oliwy. Natomiast jaja twarde dobrze posiekane są daleko strawniejsze od miękkich, również mleko kwaśne jest lżej strawne niż słodkie.

Galaretka z kury (pożywna i lekko strawna, przepis z klinik wiedeńskich): 40 dkg cielęciny obrać dokładnie z tłuszczu i posiekać, zalać na godzinę zimną wodą, wymieszać dobrze i postawić w kamiennem naczyniu, które przykrywa się najpierw płatkiem płótno wilgotnym a potem pokrywą odwrotnie położoną, a na niej umieszcza się ciężarki z wagi, by rosół nie parował. Na wolnym ogniu gotuje się godzinę. Po godzinie wkłada się kawałek kury, dobrze wykruszałej i gotuje się jeszcze godzinę jak wyżej. Potem wybiera się kurę, która powinna być bardzo miękka, obiera z kości, kraje w kostkę lub sieka. Wkłada się do małej miseczki porcelanowej. Rosół, którego nie powinno być więcej jak 3/8 litra, cedzi się przez płótno, wyciskając dobrze, by wszystek sok z mięsa wydobyć, zaprawić odrobiną soli, żółtkiem, troszką siekanej pietruszki i zalewa się kurę. Postawić na chłodzie, a gdy zgalarecieje, podawać z cytryną.

Mięso cielęce pozostałe jest zupełnie bez wartości i smaku.

Z pobytu rab. Schapiry w Krakowie

Pobyt członka delegacji palestyńskiej Z. F. N. rabina Schapiry w Krakowie pozostawił wśród sfer ortodoksji krakowskiej silne i niezatarte wrażenie. Rabin Schapira, syn rabina i rebego z Grodziska, należy do najpiękniejszych postaci odradzającego się żydostwa religijnego, który z prawdziwie chasydzkim zapałem i poświęceniem oddaje się sprawie palestyńskiej. W przeciągu krótkiego swego pobytu w Krakowie rozwinął rab. Schapira nader owocną działalność. W piątek w południe odwiedził instytucje wychowawcze org. „Mizrachi" i przed zgromadzoną młodzieżą szkolną wygłosił piękny, porywający referat w języku hebrajskim o zadaniach młodzieży żydowskiej w goiusie wobec świętej sprawy Geulath Haarec. W piątek wieczór wygłosił rabin Schapira w bożnicy „Szeerit Bnej Emuna" na zgromadzeniu ortodoksyjnem kazanie o zadaniach ortodoksji i o tem, czego żydostwo religijne skupione pod sztandarem sjonistycznym, dokonało dotychczas w Palestynie dla odrodzenia kraju i ducha religijnego. Tak imponującego i masowego zgromadzenia ortodoksyjnego Kraków dawno już nie widział. Setki obywateli z powodu przepełnienia nie mogły dostać się do bożnicy. W sobotę rano wygłosił rabin Schapira kazanie w bożnicy „Mizrachi", a popołudniu referat w org. „Ceire i Chaluc Mizrachi" na temat ideologji Tora we Awoda. W sobotę przed wieczorem odbyło się w bożnicy Mizrachi „Szalosz Seudoth" wśród podniosłego nastroju i pieśni. Późnym wieczorem, po odbytem zgromadzeniu ludowem, odbył się w mieszkaniu p. J. Stögera bankiet ku czci dostojnego Gościa.

Po powitaniach z ramienia różnych instytucyj i organizacyj mizrachistycznych w Krakowie wygłosił rabin Schapira wzruszające przemówienie, pod wpływem którego nastąpiło sześć wpisów do Złotej Księgi Ż. F. N. Należy zaznaczyć, że pierwszy świecił przykładem p. Ch. S. Stamberger. Bankiet przeciągnął się do godziny czwartej nad ranem.

—o—

PRZYWILEJE DLA MORDERCY RATHENAU'A. Sąd dyscyplinarny w Berlinie usunął kierownika więzienia w Neumünster z zajmowanego stanowiska za zaprowadzenie szczególnego uprzywilejowania dla jednego z winnych morderstwa Waltera Rathenau'a, porucznika Brandta, odbywającego w tem więzieniu karę.

ŻYDZI W WOJNIE ŚWIATOWEJ. W Plessis-Robinson koło Paryża odsłonięty został pomnik na cześć poległych w czasie wojny wojskowych. Na pomniku wyryto nazwiska 12 uczniów żydowskich szkoły rolniczej, jakoteż nazwiska 27 mieszkańców gminy. Odsłonięcie odbyło się przy udziale związku ochotników żydowskich.

POMNIK NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA ŻYDOWSKIEGO. Projekt wzniesienia pomnika dla nieznanego żołnierza żydowskiego w Jerozolimie zostanie wkrótce zrealizowany. Ogłoszony zostanie międzynarodowy konkurs na projekt pomnika. Znany rzeźbiarz p. Krakauer otrzymał polecenie opracowania regulaminu konkursu.

Ostrożnie z „cichemi ślubami“!

W jednem z warszawskich pism polskich czytamy:

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi stwierdzono, że jednym z najważniejszych sposobów łowienia ofiar wśród uczciwych dziewcząt przez zbrodniczych handlarzy żywym towarem są żydowskie małżeństwa rytualne, zawierane bez świadków i wszelkich formalności.

Handlarz białemi niewolnicami zawiera takie rytualne małżeństwo, a potem wywozi „żonę“ w dalekie kraje i sprzedaje do domu rozpusty, albo też zmusza ją do uprawiania nierządu i ciągnie z tego zyski.

Handlarze kobietami zawierają po kilkanaście i nawet kilkadziesiąt takich małżeństw, zwanych po żydowsku „sztile chupe“ (cichy baldachim ślubny), spychając oszukane „małżonki“ w otchłań nierządu.

Większość nieszczęsnych „białych niewolnic“ w domach nierządu w Brazylji i w Argentynie — to właśnie takie niedoszłe żony.

Zjazd polskich instytucyj, zwalczających handel żywym towarem, który odbędzie się na wiosnę 1929 roku, będzie się domagał od społeczeństwa i duchowieństwa żydowskiego, aby nie tolerowano dłużej tego szkodliwego zwyczaju, który przyczynia się do zapędzenia łatwowiernych dziewcząt w sidła zbrodniczych handlarzy żywym towarem.

Tragedja rozbitków

Pisaliśmy już o zatonięciu wielkiego angielskiego parowca „Vestris“, będącego własnością towarzystwa Lamport- Holt Line w Liverpoolu. Parowiec ten, mający na pokładzie 338 pasażerów i załogi, zatonął w poniedziałek o godzinie 1,30 w nocy o jakieś sto mil morskich na wschód od Norfolk w stanie Wirginja. Po całym oceanie rozlegały się sygnały „S. O. S.“ tonącego okrętu. Około 16 okrętów zmieniło kurs swej jazdy, by dostać się do miejsca katastrofy i pospieszyć biednym rozbitkom z pomocą. O godzinie 13,20 amerykański okręt wojenny „Wyoming“ doniósł zapomocą radja tonącemu okrętowi, że całą siłą pary spieszy mu z pomocą i przybędzie o godz. 2 w nocy, ale w trzy minuty później otrzymał odpowiedź, ze stacji na „Vestris“: „Zapóźno, nie możemy czekać, musimy okręt opuścić“. Ostatni sygnał brzmiał: „Opuściliśmy okręt, wsiedliśmy na łodzie ratunkowe“. Okręt po okręcie. Amerykanie, Japończycy, Anglicy i Niemcy przybyli na miejsce katastrofy i olbrzymiemi reflektorami oświetlali morze w poszukiwaniu za rozbitkami. Wedle ostatnich wiadomości udało się wyratować około 220 rozbitków. Brak natomiast wszelkich wiadomości jeszcze o 118.

Amerykański okręt wojenny „Wyoming“ oraz kilka pobrzeżnych statków wciąż jeszcze poszukiwują dalszych łodzi ratunkowych. Do Nowego Jorku zawinęły amerykański statek „American Shipper“ z 28 rozbitkami, francuski okręt „Myriam“ z 54, i niemiecki parowiec „Berlin“ z 24 rozbitkami.

Wedle opowiadań rozbitków rozgrywały się podczas katastrofy sceny pełne dantejskiej zgrozy. Łodzie podwodne były przepełnione, na morzu szalała burza, ludzie byli wygłodniali, zziębnięci, a śmierć zaglądała im wciąż w oczy. Jedyną ich nadzieją, która utrzymywała ich przy życiu, były reflektory, które wskazywały, że pomoc nadchodzi. Gdy rozbitków uratowano, kobiety wybuchły histerycznym płaczem, a nikt nie mógł podać właściwie dokładnego opisu katastrofy. Wszystkie dzieci umieszczono w pierwszej łodzi podwodnej, której dotychczas nie zdołano uratować.

„Uprowadzenie“ Lottie Pickford

Siostra Mary Pickford, również artystka filmowa, p. Lottie Pickford urządziła przed kilku dniami wycieczkę autem w okolice Hollywood z Jackem Daugherthym, mężem zmarłej artystki Barbary La Marr. Nagle i niespodzianie wyrosło przed ich autem inne obszerne auto, z którego wyskoczyło czterech uzbrojonych mężczyzn. Napastnicy powalili Daugherthyego, a Lottie urowadzili. Jeden z napastników zaczął robić artystce całkiem niedwuznaczne propozycje, ale udało się jej skokietować herszta bandy, tak, że ją uwolnił. Lottie wróciła na miejsce napadu i znalazła tam jeszcze nieprzytomnego Daugherthyego. Gdy go ocuciła- pojechała z nim na najbliższy posterunek policji, który wszczął śledztwo w tej sprawie. Ro zumie się, że śledztwo było bez rezultatu. Są jednak złośliwi, którzy utrzymują, że cała ta historja została poto wymyśloną, by mniej sławnej siostrze „boskiej“ Mary zrobić reklamę. Mary Pickford takiej reklamy nie potrzebuje...

Program stacyj radiofonicznych

Piątek, 16 listopada.

Kraków (566 m) 11,56 Komunik. 12.10 Gramofon. 13 Komunik. 16.50 Komunik. sport. 17,10—17,35 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gospodarczy“, wygł. dr. W. Ormicki, 17.35—18 Odczyt pt. „Nasze obowiązki z powodu dostępu do morza“. wygł. prof. dr. J. Smoleński. 18—19 Koncert z Warszawy (m. in. pieśni i tańce) 19—19,55 Odczyt p. t. „Przegląd radjowy“ wygł. prof. dr. Wilkosz, 20—20,10 Giełda zbożowa, 20,10—20,15 Komunik. sport. 20,15 Koncert z Warszawy (m. i symf. i pieśni Schuberta).

Warszawa (1111 m) 18. 20,15 Koncerty.

Katowice (422 m) 15,45 Komunik. gospod. 16 Gramofon, 16,50 Komunik. sport. 17,10 Odczyt histor. 17,35 Odczyt z Krakowa, 18—19 Koncert (wyj. z operetek), 19,20 Komunik. sport. 19,20 Odczyt histor. 20,15 Koncert muz. Schuberta z Warszawy (m. in. pieśni i symf.) 22 PAT.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 18, 20,15 i 22,40 Muz.

Wiedeń (517,2 m) 11,16 i 20,05 Muzyka.

Zeesen (1250 m) 16,30, 20 i 21,30 Muzyka.

Langenberg (468,8 m) 13, 17 i 20,05 Muzyka.

Daventry (1604,3 i 471,8 m) 13—1 Muzyka.

Lahti (1522 m) 19,40 i 20,35 Koncerty.

Motal (1380 m) 17, 18,30 i 20,15 Muzyka.

Moskwa (1450 i 675 m) 16,25 i 20 Koncerty.

Kowno (2000 m) 16, 19,30 i 21,30 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 12,20, 17,45 Muz. 19,30 Opera.

O JERZYM WINIARZU

W sobotę, 17 bm. o godz. 20.05 dyr. A. Schröder wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej odczyt, poświęcony pamięci przedwcześnie zmarłego wybitnego art. malarza, Jerzego Winiarza

SZALOM ASZ

Wyrok śmierci

Autoryzowany przekład Leona Templera

32

(Ciąg dalszy.)

Tej nocy Stown nie mógł zasnąć. Zaledwie usiłował się położyć, uspokoiwszy się trochę po denerwującej rozmowie, jaką prowadził z dozorcą, posłyszał poprzez ścianę osobliwy skowyt. Jakby pies skarżył się za ścianą. Stown myślał zrazu, że to tak zdaje mu się tylko, że to wzburzone jego nerwy. Nadal też usiłował zasnąć. Nastała cisza. Światło elektryczne przyciemniło się trochę, ale wycie, ale żale, poprzez ścianę nie ustawały wcale. Przeciwnie, im stawało się ciszej i spokojniej wokół, tem wyraziściej dawały się słyszeć te niesamowite jęki. Stown począł przerażony drżeć na całem ciele. Wreszcie nie mógł już sobie dać rady. Zerwał się z posłania, podszedł ku drzwiom i głośno przywołał dozorcę

— Cóż się stało takiego? — zapytał dozorca, wsuwając twarz poprzez kratę okienka u drzwi.

— Cóż to za głosy, jakie dolatują poprzez ścianę? Przecież nie można zasnąć wcale.

— O, to Rep, murzyn, sąsiad pański. Co wieczór daje taki koncert, zapewniając, że jest niewinny, że skazano go niesłusznie. Ale uspokoi się wkrótce, wkrótce zaśnie.

— Myślę, że powinniście mi zmienić celę — powiedział Stown.

— W każdej celi słyszeć będzie pan inne głosy. Ta cela jest stosunkowo jeszcze najlepsza. Murzyn uspokoi się wkrótce, zaśnie zaraz

Stown znów położył się na tapczanie i jął nasłuchiwać. Rzecz miała się istotnie tak, jak powiedział dozorca. Murzyn po tamtej stronie ściany wył jeszcze przez jakiś czas, żalił się, żalił, ale za każdym razem płacz jego stawał się słabszy, niby szloch dziecka, które jest senne, pada na twarz i chce zasnąć. Wreszcie uciszył się murzyn zupełnie.

Ale Stown nie mógł już zasnąć. Leżał z otwartemi oczami i patrzał w pustą spokojną przestrzeń izby oświetlonej rzucającem cienie światłem padającem z pozostawionego na noc kaganka pod sufitem. Cała cela zasnuta była cieniami, ale Stown nie widział ich, nie znajdywał się w celi „domu śmierci“. Oczy jego widziały, co innego, a myśli jego zajęte były czem innem.

„— Jak się to stało? Cóż to było takiego w mojem życiu, co zaprowadziło mnie do „domu śmierci?“.

„— Czy był to tylko przypadek, co zdarzyło się w dniu 8-go sierpnia? Nie, takie rzeczy nie dzieją się przypadkiem. Gdyby nie były się zdarzyły 8 sierpnia, miałby miejsce kiedyindziej. Skoro stało się to widocznie stać się musiało.

Dziwił się, że wpadł na tę ważną myśl po raz pierwszy dopiero dziś, będąc już w „domu śmierci“. „Dlaczego nie myślałem o tem zaraz z początku?“ Nie myślał był dotąd wcale o istocie wypadku, ale zajęty był wciąż myślą: jak wydostać się z nieszczęścia, w jakie popadł. O nieszczęściu samem nie myślał wcale „Czyniłem tylko plany, jak się wydostać z sieci, ale dlaczego dostałem się w tę sieć? Jakże znalazłem się w sieci, nad tem nie zastanawiałem się całkiem.

Począł analizować całe swe życie. Nie udawało mu się to jakoś. Wyłaniały się jakby zjawy wśród ciemnej nocy, oderwane obrazy przeszłości. Przemykały niby cienie.

Widział się — jakby w zapomnianym śnie — małym chłopcem u rodziców w mieszkaniu na Bowery i przypominał sobie, jakby wśród mroku: Palą się świece w lichtarzach na stole; jakieś to święto. Może sobota? Tak, sobota, kiedy—to Żydom nie wolno gasić światła. Jemu wolno, bo jest jeszcze mały. Matka prosi go: „Mack'l“ — tak woła go matka. Ze szczególną radością przywodzi Stown na pamięć słowo „Mack'l“. („Boże mój! nigdy już nie usłyszę tego imienia“). „Mack'l zagaś światło“. Mack'l nie chce, chyba, że dadzą mu za to pięć cent. Matka zaklina się, że da mu jutro pięć cent. On nie chce słyszeć o tem. Niech mu zaraz dadzą pięć cent. Mama chce zasnąć, ale nie może. Obawia się, bo świece palą się jeszcze. Wreszcie mama zasypia. Mack'l słyszy, jak mama charczy; zmęczona po całodziennym dniu pracy zasnęła wreszcie. Mack'l zagniewany, że nie dano mu pięciu cent. schodzi z łóżka, rozgląda się wokół, czy nikt go nie widzi i podpala obrus. Widzi, jak się pali, wszczyna hałas, że obrus się zajął od palących się świec.

— „Wszystko dlatego, żeś nie dała mu pięciu cent.“

Stown chce przywołać na pamięć twarz matki. Sprawia mu to zrazu trudność. Nie widział jej tak dawno już. Umarła jeszcze, kiedy dzieci były małe i kiedy żyli jeszcze w biedzie. Umarła ze zgryzoty i z powodu zbyt ciężkiej pracy. Nie dożyła nawet tego, bym choć raz wyjechał z nią na przechadzkę we własnym automobilu. C. d. n.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Z Org. sjońskiej. — Ze Stow. Kupców. — Uroczystości 10-lecia niepodległości Państwa.

(Kor. wł.). Rzeszów, 14 listopada

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków tutejszej Org. sjońskiej, na którem prezes Org. i poszczególni referenci komisyj złożyli sprawozdanie z ich czynności. W roku sprawozdawczym przebyła tutejsza Organizacja wybory sejmowe i kahalne, które przez szereg miesięcy stały na porządku dziennym pracy organizacyjnej. W obydwóch wyborach osiągnięto wprawdzie pomyślne wyniki, ale stanowiły one poważną przeszkodę w regularnej działalności partyjnej i dla funduszów palestyńskich. Mimo to jednak nie zaniedbano żadnej okazji dla przysporzenia funduszów. Żyd. Funduszowi Narodowemu, przeprowadzono akcję na Keren-Hajesod wraz z regularnem inkasem, a akcje wyborcze były też doskonałym i skutecznym środkiem agitacyjnym dla idei sjońskiej. Dyskusja, jaka rozwinęła się po sprawozdaniach, stała pod znakiem przyszłych prac w nadchodzącym okresie i potrzeby związanej z temi pracami konsolidacji szeregów organizacyjnych. Po dłuższej dyskusji podniosły się głosy o zmianę statutu w tym kierunku, aby do pracy sjońskiej przyciągnąć szersze masy sjonistów, nie biorących czynnego udziału w życiu organizacyjnem. Po udzieleniu zaufania ustępującemu komitetowi ołkalnemu i wyrażeniu podziękowania prezesowi Chaimowi za jego ofiarne i sumienne kierownictwo organizacją, odroczono Walne Zebranie dla ewentualnego przeprowadzenia wyboru nowych władz na podstawie zmienionego statutu organizacyjnego. Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia odbył się onegdaj. Na tem zebraniu przeprowadzono zmianę systemu władz partyjnych w ten sposób, że pracą partyjną kierować będzie Egzekutywa, złożona z 10 osób, jako kierowników odrębnych resortów i t. zw. Rada Partyjna, w skład której wchodzi 40 członków. Po uchwaleniu tych zmian statutowych wybrano Egzekutywę, w skład której weszli: pp. Chaim (ponownie wybrany prezesem i obejmujący referat palestyński), Hofstädter (wiceprezes), Mgr. Wachspress (sekretarz), Kohanowa, Alter (referent komisji Keren-Hajesod), Inż. Goldfluss (referent szeklowy), Dr. Hopfen (referent komisji politycznej), Johannes (referent komisji Ż. F. N.), Mgr. Reich (referent Młodzieży) i Trink (referent organizacyjny). Jako członkowie Rady Partyjnej zostali wybrani przedstawiciele obywatelstwa oraz Stowarzyszeń młodzieży. Ogół sjoński naszego miasta pewny jest, że przeprowadzono na zmiana, umożliwiająca udział w codziennej i żmudnej pracy sjońskiej jak najszerzym sferom Organizacji, przyczyni się do wzmocnienia szeregów i dotatnich na skutek tego wyników wszystkich przeprowadzić się mających akcyj.

Oby zjednoczona praca starszych i młodszych członków Organizacji uwieńczona została pożądanymi rezultatami!

W tutejszem Stowarzyszeniu kupców, o którego znikomej pracy swego czasu pisaliśmy, daje się ostatnio zauważyć zwrot ku lepszemu. Ostatnie Walne Zgromadzenie z 26 sierpnia b. r. odbyło się pod hasłem ożywienia i wytrawnego działania dla dobra ciężko obecnie o byt walczącego kupiectwa. W skład nowego wydziału zostali wybrani: pp. E. Wang jako przewodniczący, Ch. Eisenberg i Z. Grauer, jako wiceprzewodniczący; A. Hofstädter jako sekretarz Sz. Fleischer jako skarbnik; do wydziału weszło ponadto 8 członków. Nowy wydział zamierza powiększyć liczbę członków, by przy większej sile liczebnej skuteczniej zastąpić interesy kupców. W tym celu zwołał urzędujący wydział wielkie zebranie kupców żydowskich, na którem po zagajeniu przez p. E. Wanga referował o aktualnych zagadnieniach gospodarczych handlu wogóle, a żydowskiego kupiectwa w szczególności radca Pfeffer z Krakowa. Rzeczowe wywody p. Pfeffera wywołały żywą dyskusję, po której uchwalono poprzeć działalność nowego wydziału tak przez wpisywanie się do Stowarzyszenia w charakterze członków, jakoteż przez udział w każdej akcji przez wydział podjąć się mającej.

W naszem mieście obchodzono równocześnie z świętem odzyskania Niepodległości uroczystość 10-lecia 17 p. p. Ziemi Rzeszowskiej. W związku z temi uroczystościami przybrał Rzeszów świąteczny wygląd przez ozdabianie domów, iluminacje itp. Ponadto odbyły się liczne imprezy, a m. in. dnia 11 bm. uroczysta akademja w Ratuszu, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Dr. Krogulski. W synagodze miejskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo przy licznym udziale obywateli żydowskich i przedstawicieli władz. Rabin Lewin wygłosił kazanie i odprawił przepisane modły, poczem chór bożnicy odśpiewał hymn państwowy.

Rad.

Szwindel komisji wyborczej w Nowym Sączu — i co dalej?

(Kor. wł.) Nowy Sącz, 14 listopada.

Bezhołowie panujące w osławionej już komisji wyborczej tutejszego kahału znajduje się, przynajmniej tak się wydaje, na schyłku. Niewiadomo bowiem, czy miarodajne czynniki rządowe, potępiwszy nareszcie szwindle komisji, pójdą konsekwentnie dalej. Pisaliśmy już niejednokrotnie o sprawkach naszej komisji wyborczej, a więc o szykanach, powoływaniach wyborców do „wyjaśnień“, próbach wyzyskania wykazu subwencyj świątecznych dla skreślenia z listy oraz o spreparowaniu w ukryciu przed komisją listy wyborczej. Szczytem jednak wszystkiego było przedłożenie „swojej“ komisji listy ze skreśleniem 60 (!) procent wszystkich deklaracyj. Wywieszenie otóż tej „okrojonej“ listy przeciągnęło strunę cierpliwości wyborców, wywołując powszechny okrzyk oburzenia oraz grad protestów i zażaleń. W tej sytuacji już i władza administracyjna nie mogła zamknąć oczu i reskryptem z dnia 8 bm. starostwo tutejsze unieważniło listę wyborczą „z powodu stwierdzonych zasadniczych usterek“.

Cóż na to czyni sławetna komisja wyborcza? Zamiast zrezygnować ze swoich mandatów, względnie zamiast wybrać nowe prezydjum — co byłoby obowiązkiem ludzi godnych i szanujących siebie — większość komisji, usłużna Drowi Steinmetzowi, odrzuciła postawiony w powyższym duchu wniosek. Wobec tego należy ponownie apelować do władz rządowych, ażeby doprowadziły wkońcu do całkowitej sanacji wstępnej akcji wyborczej do kahału w Nowym Sączu. Zapytać również pod adresem Województwa należy, co ma znaczyć „urlop“ przewodniczącego komisji p. Herbsta, który chodzi zresztą po mieście zdrów jak ryba. Czyż to ma oznaczać całkowite już przejście władzy w ręce zastępcy jego p. Dra Steinmetza, czy jest to ustawowo dopuszczalne, aby przewodniczący swą „godność“ tylko piastował, a funkcje sprawowała inna osoba?... Czekamy na odpowiedź!

Nowe wydanie hasła „Swój do swego“

Prasa żydowska w Warszawie zwraca uwagę na charakterystyczną zmianę, jaką wprowadził komitet propagandowy samowystarczalności gospodarczej. Oto z początku rozlepiano afisze z napisem: „Kupuj wyroby krajowe“. Po kilku dniach afisze te zerwano, a w miejsce ich rozlepiono napisy z tekstem „Kupuj wyroby polskie“. Gdyby odrazu rozlepione przez komitet afisze zawierały drugi tekst, rozumiałby każdy, że pod mianem: polskie, rozumie się artykuły wyrabiane w Polsce. Skoro, atoli najpierw propaguje się wyroby krajowe, a następnie przeciwstawia się im wyroby polskie, daje to już powód do różnych komentarzy. Agitatorzy endecy wykorzystują też ten fakt i „uświadamiają“ społeczeństwo, że wyrazy „towary polskie“ należy rozumieć wedle starego hasła „swój do swego“. Charakterystyczne jest, że łącznie z propagandą popierania wyłącznie wyrobów polskich miały miejsce napady antysemickie na kupców żydowskich w Poznaniu.

Jedno z pism żydowskich przytacza list zastępcy wielkiej warszawskiej firmy żydowskiej; w liście pisze ów zastępca, by firma, znana z tego, że jest żydowską, nie zamieszczała nazwisk właścicieli na etykietach, albowiem, jakkolwiek znajduje się w Warszawie, nie jest uważana na prowincji, szczególnie w Poznaniu, za... polską.

—o—

DALSZE PROTESTY W SPRAWIE KOTEL MAARAWI. Zarząd i rabinat gminy żydowskiej w Łańcucie uchwaliły na ostatniem posiedzeniu na wniosek p. Druckera ostry protest w sprawie smutnych zajść przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie.

KONSULAT CHILE. P. Prezydent Rzeczypospolitej dnia 11 bm. udzielił exequatur p. Joaquin Fernandes, jako konsulowi rzeczypospolitej Chile na obszar wolnego miasta Gdańska, z siedzibą w Gdańsku.

MARMURY KRAJOWE W GMACHU MINISTERSTWA OŚWIATY. Rząd, stojąc na stanowisku samowystarczalności kraju i pragnąc poprzeć wytwórczość krajową, wezwał wszystkie firmy kamieniarskie w kraju do złożenia ofert na dostarczenie marmuru i innych pokrewnych materjałów, potrzebnych do budowy nowego gmachu ministerstwa oświaty. Gmach ten zostanie wykończony w październiku roku przyszłego. Obecnie buduje się ściany wewnętrzne i przeprowadza instalacje wodociągowe, gazowe, elektryczne itp. W ciągu zimy ma być wykonana stolarszczyzna.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. Wojewoda kielecki rozwiązał radę miejską w Będzinie. Nowe wybory odbędą się 19 grudnia b. r.

W Sosnowcu wniesiono 25 list wyborczych w wyborach do Rady miejskiej w tem 8 żydowskich. Unieważniono — jak wiadomo — dwie listy komunistyczne i jedną PPS lewicy.

POJEDYNEK MIĘDZY DREM DOGILEWSKIM A PROF. ALLERHANDEM NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU. Ze Lwowa donoszą, że zatarg między prezesem zarządu kahału lwowskiego, prof. Allerhandem a Drem Dogilewskim został zlikwidowany o tyle, że proponowany pojedynek nie odbędzie się. Zatarg przekazano sądowi honorowemu. W związku z wyborami zarządu gminy żydowskiej miał odbyć się i drugi pojedynek, między Drem Datnerem a p. Jägerem, ale i ten zatarg załatwiono drogą wzajemnych deklaracyj stron.

ORYGINALNY SPÓR MIĘDZY DWOMA DZIENNIKAMI. W Katowicach wybuchł ciekawy, choć niebardzo zaszczytny spór między tamtejszą chadecką „Polonją“ organem posła Korfantego a sanacyjną „Polską Zachodnią“. Chodzi o to, że „Polska Zachodnia“, zwracając się do kupiectwa po inseraty, napisała o sobie, iż „posiada największy nakład płatny wśród całej prasy polskiej Górnego Śląska“. „Polonja“ wydała na to odezwę publiczną (!!), zarzucając konkurentowi „pospolite kłamstwo“, a jednocześnie zobowiązując się wypłacić każdemu, a więc i administracji „pisemka“ „Polska Zachodnia“ sumę 10.000 zł za udowodnienie, iż nieprawdziwe jest twierdzenie „Polonji“, że właśnie nakład „Polonji“ jest największy na Górnym Śląsku. — A potem tacy panowie zarzucają Żydom — geszefciarstwo...

SZOFERKI WARSZAWSKIE. Na taksówkach warszawskich jeździ obecnie 15 szoferek. Ze statystyki Urzędu kołowego wynika, że żadna z szoferek nie miała dotychczas zatargu z władzami kierującemi ruchem i żadna nie była karana.

EKSMISJA 11 OSÓB Z JEDNEGO MIESZKANIA. W Warszawie zdarzył się wypadek, ilustrujący paradoksalną sytuację mieszkaniową w Polsce. Oto przy ul. Wileńskiej 111 mieszkał niejaki Grzybowski w dwupokojowem mieszkaniu. Grzybowski miał 11 sublokatorów, którzy płacili mu duże czynsze. Sam zaś Grzybowski nie płacił już od dłuższego czasu właścicielowi domu żadnej opłaty. Wkońcu właściciel domu otrzymał pozwolenie na eksmisję. Oczywiście wraz z Grzybowskim usunięto z mieszkania 11 sublokatorów.

DALSZE ARESZTOWANIA AKADEMIKÓW UKRAIŃSKICH. „Diło“ donosi o nowych aresztowaniach akademików ukraińskich w Małopolsce wschodniej, podejrzanych o udział w akcji terrorystycznej.

WIELKA AFERA CELNA WE LWOWIE. Onegdaj władze celne we Lwowie wpadły na trop wielkiej afery celnej. Wedle wstępnych dochodzeń do Lwowa miano przemycić z Czechosłowacji pół wagonu towarów jedwabnych i koronek bez opłat celnych. Celem przeprowadzenia rewizji wysłano liczne patrole celne. Dochodzenia w toku.

NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECIW BANDYTOM — ODWAGA! Z Warszawy donoszą: Terenem zuchwałego najścia bandyckiego był onegdaj dom Nr. 139 przy ul. Marszałkowskiej. W oficynie tego domu mieści się sklep perfumeryjny, stanowiący własność Wiktora Askenasa. Około godz. 6 popołudniu w sklepie był sam właściciel z 15-letnim synem Zdzisławem, wtargnęło tam czterech drabów, z których jeden uzbrojony był w długi nóż. Askanas nie tracąc zimnej krwi — momentalnie wyciągnął z szuflady rewolwer i skierował broń w stronę napastników. „Stać! Ani kroku dalej, bo strzelę!“ Lufa tak wymownie spoglądała w stronę rzezimieszków, że ci, choć byli we czwórkę, nie ruszyli się ani na krok z miejsca. Za chwilę przyłączył się do nich piąty bandyta, który czatował na podwórzu. Niema scena trwała może jedną minutę, w ciągu której p. Askanas bezustanku celował w rabusiów. Ci doszli widocznie do przekonania, że z kulą żartów niema i szybko wynieśli się ze sklepu na ulicę. Zarządzony natychmiast przez kupca alarm i pościg nie dał narazie żadnego rezultatu. Śledztwo policyjne zostało wszczęte.

DZIELNA KOBIETA ODPĘDZIŁA BANDYTÓW STRZAŁAMI Z REWOLWERU. Na majątek Gródek, pow. hrubieszowskiego napadło trzechu zbrojonych bandytów. W mieszkaniu znajdowała się tylko pani domu, Woroniecka. Rabusie, wiedząc o tem, liczyli na powodzenie wyprawy. Atoli p. Woroniecka nie tracąc zimnej krwi, cofnęła się do dalszych pokoi, chwyciła rewolwer i wystrzałami przez okno zaalarmowała służbę. Bandyci zmuszeni byli ratować się ucieczką. Śledztwo prowadzi policja.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m 58	Listopad 16 Piątek 3 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 44

Kraków na rzecz Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem

Z komitetu budowy sanatorjum żydowskiego w Zakopanem donoszą nam, że godność męża zaufania komitetu na m. Kraków objął p Dr Ozjasz Herschdörfer, który też wkrótce przystąpi do zorganizowania odpowiedniej akcji na terenie krakowskim.

Równocześnie donosi nam komitet budowy sanatorjum żydowskiego, iż przedstawiciel jego, a mianowicie prezes p. Ehrlich oraz kierownicy działu propagandy pp. Dr Einhorn i Ferdynand Wulkan, udają się właśnie autem postawionem komitetowi łaskawie do dyspozycji przez przemysłowca p. Wolfa z Bielska, na objazd propagandystyczny po Małopolsce.

Ogółem rozwija się akcja przygotowawcza około budowy Sanatorjum Żydowskiego pomyślnie. W całym szeregu miejscowości czynni są już mężowie zaufania, a z około 40 miejscowości wpływają już kwoty pieniężne.

IV. Walny Zjazd Inwalidów żydowskich Rzplitej Polskiej

Obrady IV. Walnego Zjazdu Zjednoczenia Związków żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych R. P., w których będą uczestniczyli delegaci z całej Polski, a także i z zagranicy, m. in. przedstawiciel „Internationale des Anciens Combattants" p. Richter, rozpoczynają się w dniu 16 bm. w wielkiej sali kahału punktualnie o godz. 10-tej przedpoł. Wstęp dla publiczności oraz dla inwalidów, wdów i sierót wojennych tylko na galerję, gdyż na salę mają wstęp tylko delegaci, przedstawiciele władz, sejmu i senatu, przedstawiciele prasy oraz zaproszeni goście.

Nauka religji żydowskiej w szkołach średnich

Ministerstwo Oświaty opracowuje obecnie program nauki religji żydowskiej dla szkół średnich. Przed niejakim czasem został opracowany i ogłoszony program tego przedmiotu dla szkół powszechnych. Po opracowaniu projekt zostanie uzgodniony z przedstawicielami społeczeństwa i duchowieństwa żydowskiego, poczem po zaakceptowaniu go przez ministra zostanie ogłoszony w formie specjalnej broszury.

Zmiana programów nauczania w szkołach średnich

Z inicjatywy Ministra Oświaty Dra Switalskiego opracowuje się obecnie w ministerstwie projekt gruntownej zmiany programu szkół średnich. Przedewszystkiem zamierzone jest uzgodnienie programu nauki w trzech najwyższych klasach szkoły powszechnej z programem nauczania w pierwszych trzech klasach szkoły średniej. Po ukończeniu szkoły powszechnej abiturjent takiej szkoły będzie więc mógł bez egzaminu dostać się do 4-tej klasy szkoły średniej.

Pozatem w klasach tych zmieniony zostanie system wykładania języków nowożytnych. Mianowicie w klasach 1-ej (5-tej klasy powszechnej) jeden z języków nowożytnych będzie obowiązkowo wykładany 5 razy w tygodniu, w klasie 2-giej i 3-ciej po 3 godziny tygodniowo. Zmieniony nadto zostanie wykład nauk przyrodniczych, historji i geografji, przyczem pozostaną wolne godziny dla nauki sportu, muzyki i innych nieco obecnie zaniedbanych przedmiotów.

• • •

Pomiędzy uczniami rozpowszechniły się pogłoski o tem, jakoby w roku bieżącym ministerstwo postanowiło zwolnić abiturjentów szkół średnich od egzaminów maturalnych. Tego rodzaju „amnestja" miałaby związek z 10-leciem niepodległości Polski. Oczywiście pogłoski te są zupełnie zmyślone, a egzamina dojrzałości odbędą się w br. całkiem normalnie.

Zebrania kontrolne

Dziś, w piątek, do zebrań kontrolnych stawić się mają o godz. 8 rano w koszarach Sobieskiego przy ul. Warszawskiej (objekt III. na 3-ciem piętrze) podoficerowie i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia (kategorje A, C i D), urodzeni w roku 1888, których nazwiska zaczynają się od liter R, U—Ż.

Propaganda anarchistyczna w P. P. S. lewicy

Policja komunikuje, że organa Wydziału Sledczego w Krakowie, przyaresztowały w dniu 14 bm. głównego technika anarchistycznej Federacji Polski na terenie Krakowa w osobie Saula Hirscha Weindlinga (lat 24), inkasenta firmy Holzmann i Silberstein, towary bławatne Kraków ul. św. Gertrudy l. 17, zamieszkałego przy ul. Nadwiślańskiej 21. W posiadaniu Weindlinga znaleziono i zakwestjonowano obfite dowody w postaci broszur, wydawnictw i odezw anarchistycznych, które otrzymywał z Berlina i Warszawy na adres konspiracyjny. Z dochodzeń wynika, że Weindling prowadził agitacje anarchistyczną w PPS lewicy. Weindlinga odstawiono wraz z materjałem dowodowym do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

—o—

— **UROCZYSTE OTWARCIE ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE** nastąpi w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem. Społeczeństwo żydowskie przyjmie z radością wiadomość o uruchomieniu tej tak doniosłej placówki naszej młodzieży.

— ? **OTWARCIE NOWEGO LOKALU „TARBUTU".** Z okazji otwarcia nowego lokalu Tarbutu odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 7'30 wieczór w lokalu przy ul. Starowiślnej 68, III. wielki wieczór hebrajski połączony z referatem p. Bystryckiego. Część muzykalno-wokalną wykonają pp. prof. B. Sperber i E. Klapholz.

— **ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY.** W sobotę dnia 17 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym, Stradom 15 odbędzie się zebranie związków młodzieży ze współudziałem p. Natana Bystryckiego. Na porządku dziennym: 1) Ustalenie planu pracy wśród młodzieży, 2) Ukonstytuowanie się resortu młodzieży. Uprasza się kierowników odnośnych związków o pewne przybycie.

— **KONFERENCJA REJONOWA ŻYD. SOC. PART. ROB. „POALE SJON"** (zjedn. z CSP.) odbędzie się w niedzielę 25 bm. w Krakowie.

— **78 NOWYCH DOMÓW WYBUDOWANO W KRAKOWIE W BR.** W czasie od 1 stycznia do 30 października br. ukończono i oddano do użytkowania w Krakowie ogółem 78 domów. Wzniesiono je głównie w dzielnicach przyłączonych. Z ogólnej cyfry 78 przypada na domy parterowe 40, na 1-piętrowe 22, na 2-piętrowe 5, na 3-piętrowe 9, na 4-piętrowe 2. W tymże czasie dokonano nadbudów 47, przebudów 9, dobudów 22. W budowie, częściowo zaś na ukończeniu jest obecnie około 100 domów, w tem 5-ciopiętrowy dom czynszowy Zakładu Pensyjnego naprzeciw Parku krakowskiego. eSzon budowlany w br. był więc ogromnie ożywiony. Najwięcej domów przybyło w dzielnicach 22, 21, 16, 10, 11 i 17-tej.

— **DO 15 GRUDNIA MOŻNA UŻYWAĆ MĄKI WYŻSZEGO GATUNKU.** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się już — sygnalizowane przez nas onegdaj — rozporządzenie min. spraw wewn. z 9 listopada br., na mocy którego przedłużony został termin dopuszczalności używania mąki pszennej, nie odpowiadającej nowym normom przemiału — do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku —, a **to aż do dnia 15 grudnia br.**

— **WYSTAWA PRAC UCZENIC „OGNISKA PRACY"** szkoły zawodowej dziewcząt żydowskich otwarta będzie w sobotę dnia 17 bm. od godz. 3—6 popoł. i w niedzielę 18 bm. od godz. 9—3 popł. w lokalu przy ul. Stolarskiej 15, I. p. Wystawa obejmuje prace z zakresu szycia i gospodarstwa domowego.

— **KONKURS NA WYSTAWY SKLEPOWE.** Z inicjatywy prezydenta miasta, przy udziale Izby Handlowej i Przemysłowej, Muzeum Przemysłowego, Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Kongregacji Kupieckiej ogłoszono konkurs na wystawy sklepowe Warunki konkursu: Okna wystawowe zgłoszone do konkursu będą oceniane przez jury w czasie od 15 do 22 grudnia br. włącznie. Jury tworzą reprezentanci wspomnianych instytucyj, oraz pp.: Dyr Rudolf Beres, Dr Bronisław Biegeleisen i prof. Henryk Uziembło. Nagrody wyznaczono: Dwie 1-sze (duże medale) dla firm, oraz 2 nagrody a 200 zł dla urządzających wystawy, dwie 2-gie (medale) dla firm oraz 2 nagrody a 150 zł dla urządzających wystawy, dwie 3-cie (dyplomy uznania) dla firm, oraz 2 nagrody a 100 zł dla urządzających wystawy Prócz powyższych nagród postanowiono wyznaczyć szereg listów pochwalnych, udzielanych według uznania sądu konkursowego. Zgłoszenia do udziału w konkursie należy nadsyłać do dyrekcji Muzeum przemysłowego (Smoleńska w terminie do dnia 1 grudnia włącznie, wraz z opłatą 5 zł od okna wystawowego.

— **ODCZYT SŁYNNEGO LOTNIKA POLSKIEGO MAJORA KUBALI** na temat: „Lot przez Atlantyk" odbędzie się dziś o godzinie 7-ej wieczorem w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie (ul. Skarbowa 2). Bilety wstępu wcześniej do nabycia w firmie WP. Rudnickiego (Rynek gł., Linja A—B), oraz przy kasie, Skarbowa 2.

— **ZWIĘKSZENIE LICZBY CZŁONKÓW L. O. P. P.** Jednym z najważniejszych wyników pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie w br. jest wydatne zwiększenie liczby stałych członków LOPP. Onegdaj na posiedzeniu sprawozdawczo budżetowem zarządu komitetu wojewódzkiego Ligi w Krakowie złożył sekretarz kpt. Dr Michalik sprawozdanie, z którego wynika, że Liga na terenie województwa krakowskiego zwiększyła liczbę swych członków od stycznia do dnia 1 listopada br. z cyfry 5.272 na 21.782 członków, z czego przypada na samą dyrekcję kolejową okręgu krakowskiego 14.000 członków, zgrupowanych w komitecie kolejowym z prezesem Barwiczem na czele. Zarząd uchwalił na rok 1929 budowę lotniska w Tarnowie i Białej—Bielsku oraz licznych lądowisk, budowę schronów przeciwgazowych, stacji meteorologicznych i zaopatrzenie członków w maski gazowe. Nadto uchwalono w dalszym ciągu popierać pracę młodzieży w dziedzinie modelarstwa lotniczego, krajową wytwórczość i Aeroklub Akademicki w Krakowie, mając świetne wyniki odniesione w roku bieżącym przez awionetki Działowskiego na konkursie w Warszawie, gdzie zdobyły one I, III i V-te miejsce.

— **OBRÓT PRZEKAZOWY Z ZAGRANICĄ.** Od dnia 1 listopada br. został wprowadzona wymiana zwykłych przekazów pocztowych z Austrją Belgją, Łotwą i Wielką Brytanją. Wysyłane do Austrji, Belgji i Łotwy kwoty przekazowe nie mogą przekraczać równowartości 1000 zł, zaś do Wielkiej Brytanji kwoty 20 funtów szterlingów.

— **ROWERZYSTA POD SAMOCHODEM.** Wczoraj popołudniu robotnik fabryki Zieleniewskiego Józef Ślęzak (lat 45), jadąc rowerem do domu do Krzesławic, wpadł koło Bieńczyc pod samochód, nadjeżdżający z poza zakrętu. Ślęzak doznał ogólnych potłuczeń oraz ran na głowie, prawdopodobnie połączonych ze złamaniem podstawy czaszki. W ciężkim stanie przewieziono nieszczęśliwego karetką pogotowia do kliniki chirurgicznej.

— **NAPADNIĘTY OPODAL DWORCA OSOBOWEGO** został ub. nocy Maksymiljan Leszczyna (lat 35), urzędnik policyjny z Katowic. Nieznani sprawcy napadli na Leszczynę w chwili, gdy wyszedł z restauracji Józefa, przyczem pobili go laskami, zadając rany tłuczone na głowie i powodując krwotok nosa.

— **ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM** uległy wczoraj nad ranem dwie służące w jednem z mieszkań przy ul. Miodowej l. 21: Rózia Traurig (lat 17) i Józefa Szlachta (lat 21). Obie przywrócił do przytomności zawezwany lekarz pogotowia i pozostawił je opiece domowej. Zatrucie wystąpiło w lekkim stopniu.

— **POŻAR.** Wczoraj o godz. 7 rano wybuchł od pozostawionego w piecu ognia pożar w biurze firmy Sezan i Ska przy ul. Miodowej l. 12, I. p. Od pieca zajęła się tuż obok pieca stojąca lada i krzesło. Pożar ugaszono przed przybyciem zaalarmowanej straży ogniowej. Szkoda wynosi około 50 zł.

— **PORWAŁ 100 ZŁ I UCIEKŁ.** Do policji zgłosił Jan Plewniak, z Czechowic, pow. Pińczów, że onegdaj na ul. Kopernika wszedł z bratową swą do jednej z bram, aby przeliczyć pieniądze. Za nimi wszedł do bramy jakiś osobnik, proponując im kupno materji. Gdy oboje odmówili kupna, osobnik ów zabrał z ręki bratowej 100 zł i zbiegł, pozostawiając materję, oczywiście bardzo małej wartości.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Dnia 14 bm. między godz. 17 a 18 dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Dra Schönberga przy ul. Józefitów l. 8, skąd skradli garderobę męską i damską, ogólnej wartości 2000 zł. Dochodzenia w toku. — Barbara Bielecka, zam. przy ul. Tatarskiej l. 1. zgłosiła, że dnia 14 bm. o godz. 15. nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego mieszkania dwa ubrania męskie i jedną suknię damską ogólnej wartości 260 zł.

— **Z LADY SKLEPOWEJ.** Amalja Wiener, zam. przy ul. Dietla 2 zgłosiła do policji, że dnia 14 bm. Skradziono jej w sklepie z lady materjał wartości 150 złotych.

— **KIESZONKOWIEC W SZPITALU.** Jan Bugajski, szewc z Wierzbnika zgłosił do policji, że skradziono mu z kieszeni w korytarzu szpitala św. Łazarza portfel skórzany z dokumentami i 3-ma weksiami na 500 złotych.

ZMARLI:

Golda Rubin l 63, Sara Beila Kreiss l. 77, Jakób Fuchs l. 55, Jetti Kleinhändler l. 55.

Szczegóły rozmowy L. Jaffego z premjerem Bartlem

Premjer okazuje zainteresowanie i wyraża sympatję dla dzieła odbudowa Palestyny.

Warszawa. 15. 11. ŻAT. Dziś o godz. 12, p. L. Jaffego przyjął p. premjer Bartel w pałacu prezydjum rady ministrów. W toku rozmowy p. Jaffe poinformował szczegółowo p. premjera o pracach Żydów w Palestynie i o rezultatach we wszystkich dziedzinach: gospodarczej i kulturalnej i o perspektywach, jakie daje Palestyna i praca żydowska w Erec. P. Jaffe poinformował również p. premjera o postępach ruchu sjonistycznego, tudzież o komitetach propalestyńskich, powołanych do życia w rozmaitych krajach. P. premjer postawił p. Jaffemu szereg pytań, na które tenże odpowiedział szczegółowo.

Szczególnie żywe zainteresowanie okazał p. premjer dla kolonij rolniczych, które założyli w Palestynie Żydzi polscy. Wkońcu p. premjer oświadczył p. Jaffemu: **„Mamy głębokie zrozumienie dla Waszej sprawy, życzymy jej powodzenia, Zapewniam Pana o naszej sympatji i gotowości czynnej pomocy w Waszej pracy odbudowy Palestyny"**.

Rozmowa, która trwała czas dłuższy, prowadzona była w tonie serdecznym.

Dyskusja w Reichstagu niemieckim

Osnowa zgłoszonych wniosków.

Berlin. PAT-Radio. O godzinie 3 popołudniu rozpoczęła się we czwartek w Reichstagu wielka w napięciu oczekiwana debata nad sprawą budowy pancernika. Zgłoszono w tej sprawie jedną interpelację i 5 wniosków. Wniosek stronnictwa niemiecko-narodowego domaga się od rządu, nietylko budowy pancernika „A", ale **i dalszych zbrojeń i troskę o niem. kresy wsch.** Socjaliści żądają zarzucenia budowy pancernika, a komuniści cofnięcia pierwszej, uchwalonej już raty na budowę pancernika.

Debatę rozpoczął przewodniczący frakcji socjalistycznej pos. Wels, popierając zgłoszony w imieniu swego stronnictwa wniosek o zaprzestanie budowy pancernika. Hasło budowy pancernika dla celów obrony połączenia, wiodącego do Prus Wschodnich, nazwał poseł Wels zwykłem hasłem demagogicznem. Pos. Wels omawia dalej sytuację gospodarczą Prus Wschodnich i na niem. Górnym Sląsku, oświadczając, że sytuacja ta jest istotnie fatalna.

Nowy gabinet Poincarego



Od strony lewej: ministrowie pracy Loucheur, kolonij Maginot, oświaty Marraud, sprawiedliwości Barthou, dla Alzacji Oberkirch, awjatyki Laurent-Eynac (u góry), premjer Poincare, spr. wewn. Tardieu, spr. zagr. Briand, finansów Cheron, wojny Painleve, marynarki Leygues.

Po zamknięciu kroniki

Hołd dyr. drowi L. Kulczyńskiemu

Na uroczystość ku czci dyrektora dra Leona Kulczyńskiego, jaka odbędzie się w sobotę 17 bm. w gmachu gimnazjum im. Nowodworskiego, spodziewany jest wielki zjazd dawnych uczniów zasłużonego pedagoga. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem. Po nabożeństwie młodzież szkolna złoży hołd drowi Kulczyńskiemu. Po południu o godz. 6. odbędzie się w gmachu gimnazjum Nowodworskiego uroczysta akademja, poczem nastąpi odsłonięcie popiersia dra Kulczyńskiego.

Zgon Dra L. Motyki

We czwartek 15 bm. zmarł popularny w naszem mieście lekarz chorób wewnętrznych, dr. Ludwik Motyka w wieku lat 47. Pogrzeb przedwcześnie zmarlego majora-lekarza W. P. i jednego z popularnych lekarzy Kasy Chorych w Krakowie odbędzie się w sobotę o g. 2 popołudniu z kościoła Bożego Ciała na cmentarz rakowicki.

Restauracja clownów

Najsławniejszym chyba clownami na świecie są trzej bracia Fratellini, którzy obecnie występują w Paryżu. Idąc za przykładem Józefiny Baker, wynajęli bracia Fratellini specjalną restaurację, by w ten sposób utrzymać kontakt z publicznością. Maleńki lokal w Rue de Bretagne od kilku dni nazywa się „Trois Fratellini". Wszędzie na każdym kroku witają gości maski tych trzech clownów. Znajdziecie ich nietylko na ścianie, ale i na serwetkach, ba, są nawet wyciśnięte na porcjach masła, które się podaje do stołu. Dwaj bracia, Paweł i Franciszek, robią honory domu, przyjmują gości, a trzeci, Albert jest zawiadowcą kuchni. Rozumie się, że tu w restauracji nie są wcale clownami, tylko występują jako eleganccy dżentelmeni.

A lokal jest prawie zawsze przepełniony. Panuje tam atmosfera pełna esprit i serdeczności. Trzej bowiem królowie humoru są nader wykształconymi ludźmi, zajmują się np. naukowo historją cyrku, a nawet piszą swe pamiętniki. Przyznają się do tego całkiem otwarcie, że z praktycznych względów prowadzą swoją restaurację. Chociaż mają niezwykłe gaże, potrzebują jednak bardzo wiele Wszyscy bowiem bracia namiętnie lubią dzieci. Obecnie ich rodzina składa się z 21 osób, a niedawno dopiero przygarnęli jeszcze małą sierotkę, której chcą zastąpić rodziców.

Zarząd Związku Inwalidów zawieszony?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 11. (N) Ministerstwo Pracy zawiesiło Zarząd Związku Inwalidów z prezesem Związku p. Kantorem na czele. Prezesem zarządu przymusowego mianowany ma być major rezerwy Benedykt, współpracownik „Kurjera Porannego".

Przykład „pracowitych" obrad

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 11. (N) Na obradach sejmowej komisji wojskowej odpowiedni referat wygłosić miał pos. Dzieduszycki (B.B.), który jednak że wyjechał. Przydzielono go posłowi Macieszy (B.B.). I ten jednak referat odłożył do czasu zebrania odpowiednich aktów.

Jeszcze jeden pojedynek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 11. (N) Na środowem posiedzeniu komisji rolnej przy debacie nad sprawą nadużyć rolnych, przemawiał poseł E. Opolski (Stronnictwo Chłopskie) i poruszył kwestję nadużyć leśnych w Małopolsce. Wczoraj przybyli do posła Opolskiego posłowie Kierzkowski i Srocki, członkowie B. B. i zażądali imieniem posła W. Przedpełskiego satysfakcji.

Sprawa Chorzowa

Haga. PAT-Radjo) Międzynarodowy trybunał rozjemczy komunikuje, że obrady w sprawie Chorzowa, jakie toczyły się w Pałacu Sprawiedliwości od soboty. 10 bm. do poniedziałku 12 bm. włącznie odłożono na połowę grudnia br., tj. do czasu zasięgnięcia opinji i ewent. poczynienia badań na miejscu.

Zabierają się do odczyszczania administracji

Bukareszt. (Tel. wł.) Rumuńska rada ministrów postanowiła przystąpić do oczyszczenia aparatu administracyjnego w kraju. Cenzura jest zniesiona, obecnie omawiana jest sprawa zniesienia stanu oblężenia.

Przygotowania międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem

Zakopane. 15. 11. PAT. W związku z międzynarodowemi zawodami narciarskiemi o mistrzostwo Europy w Zakopanem przybył do Zakopanego z ramienia Państw. Urzędu Wychowania Fiz. dr. Dyboski celem przeprowadzenia pertraktacyj z tutejszym „Sokołem" o oddanie obszernych ubikacyj w pobliżu projektowanej mety na badanie lekarskie zawodników podczas zawodów. (Na zakopiańskie zawody wybiera się znaczna ilość lekarzy zagranicznych).

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się prace treningowe tutejszego ośrodka narciarskiego. Prowadzi je por. Kasprzyk.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Minister spraw zagranicznych August Zaleski przyjął na audjencji posła sowieckiego Bogomołowa.

— We czwartek, 15 bm. w 12 rocznicę zgonu H. Sienkiewicza odbyło się w warszawskiej katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne.

— Policja berlińska udaremniła planowany śmiały napad bandytów an auto niem. Banku państwowego.

— W Warszawie rozpoczęły się w gmachu ministerstwa poczt i telegrafów zjazd prezesów wszystkich dyrekcyj pocztowych całej Polski. Obradom przewodniczył minister Miedziński.

Berlin, (Tel. wł.) Pracodawcy postanowili wypowiedzieć z dniem 1 grudnia pracę robotnikom w niemieckim przemyśle metalurgicznym objętym lokautem.

Przez różowe szkiełka!

Nasza sytuacja gospodarcza w optymistycznem oświetleniu prezesa B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. 11. Sin. Prezes Banku Polskiego, Karpiński oświadczył w wywiadzie, że w ostatnim czasie życie gospodarcze Polski wykazało silny rozwój we wszystkich dziedzinach. Kryzys rynku pieniężnego w Stanach Zjednoczonych przerwał w ostatniem półroczu długoterminowe kredyty i dlatego cały ożywiony ruch budowlany pokrywać u nas trzeba było z zapasów własnych, które musiały się wkońcu wyczerpać. Na pytanie, czy są widoki poprawy oświadczył p. Karpiński, że może nastąpić poprawa wówczas, gdy otworzą się rynki zbytu dla obligu polskiego kredytu długoterminowego. Na zapytanie, czy francuski rynek pieniężny nie mógłby zastąpić rynku amerykańskiego, p. Karpiński odpowiedział, że sprawa ta istotnie staje się powoli aktualna. Na zapytanie, czy bierność bilansu handlowego zagraża zapasowi walut i kruszców p. Karpiński odpowiedział, że zapas walut i kruszców w ostatniem półroczu zmniejszył się zaledwie o 112 miljonów zł., a obecny zapas walut i kruszców wynosi u nas miljard 285 miljonów. O ile jednak taki stan bilansu handlowego trwać będzie w dalszym ciągu, to oczywiście nasz zapas zostanie silnie uszczuplony, ale mimoto nie może być mowy o jakiemkolwiek zachwianiu się złotego. Działalność kredytowa musi być istotnie ostrożna szczególnie w związku z wielką ilością weksli długoterminowych. Na zapytanie wreszcie, czy kryzys kredytowy można łączyć z zapowiedzią kryzysu gospodarczego, odpowiedział p. Karpiński, że jest to pojęcie fałszywe i że nie można łączyć tych dwóch pojęć z sobą.

O wzmożenie eksportu z Polski do Rosji

Warszawa (AW) Jak jedna z agencyj stołecznych dowiaduje się, prowadzone przez dyrektora Polskiego Tow. Handlu z Rosją „Polros" z zainteresowanymi władzami sowieckiemi narady o ustalenie zakresu eksportu produktów polskich do Rosji są na dobrej drodze. Dyr. Skąpski, który bawił przez pewien czas w Warszawie po powrocie z Moskwy, wyjechał obecnie powtórnie do Moskwy w towarzystwie jednego z członków „Polrosu".

Powrót p. Deweya z Moskwy

Warszawa (AW) Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey powraca z Moskwy wraz z rodziną w niedzielę. W poniedziałek obejmuje on już normalnie urzędowanie.

Przed wznowieniem rokowań niemiecko-sowieckich

Moskwa. 15. 11. (AW) Termin wznowienia niemiecko-sowieckich rokowań handlowych w Moskwie określony został na 28 listopada br. Wznowione będą pertraktcje, mające za zadanie rozszerzenie wzajemnych stosunków handlowych, odbywających się na podstawie traktatu berlińskiego z r. 1925. W szczególności nie które postanowienia układu berlińskiego ulegną nowemu sformułowaniu. Delegacją niemiecką kieruje dyrektor departamentu ministerjum gospodarki. Posse, uczestniczą dr. Martius z niemieckiego M.S.Z., gen. konsul Schlesinger, przedstawiciel przemysłu dyrektor Fährman i in.

Nowi laureaci nagrody Nobla



Henryk Bergson



Zygryda Undset

Jak pułk. Wedgwood zapobiegł nieszczęściu?

Czerniowce (ŻAT) Odbyła się tu konferencja Keren Hajesod wszystkich oddziałów na Bukowinie przy udziale pułkownika Wedgwooda oraz p. Kurta Blumenfelda, którzy wygłosili obszerne przemówienia.

Podczas przemówienia pułk. Wedgwooda omal nie doszło do wybuchu [illegible] sali obrad z powodu nieostrożnego obejścia się z ogniem jednego z uczestników. Wielotysięczna publiczność za[illegible]ła się tłoczyć do wyjść w obawie przed straszliwą katastrofą.

Pułk. Wedgwood w jednej chwili opanował sytuację i zaczął donośnym głosem śpiewać hymn „Hatikwah". Wnet wszyscy uczestnicy przyłączyli się do śpiewu mówcy i dzięki brawurowej postawie pułk. Wedgwooda udało się uspokoić przestraszoną publiczność i uniknąć nieszczęśliwych wydarzeń.

Giełda wiedeńska

Z powodu święta w Austrji nieczynna.

Co było powodem katastrofy okrętu „Vestris"?

Pierwsze oficjalne wyjaśnienie.

Nowy Jork, 15 11 PAT. Przedstawiciel dyrekcji towarzystwa okrętowego, do którego należał okręt „Vestris" udzielił wczoraj wieczorem pierwszego oficjalnego wyjaśnienia o przyczynach katastrofy. Wedle tych wyjaśnień samochody które znajdowały się opakowane na pokładzie okrętu skutkiem silnych kołysań przesunęły się na drugą część pokładu przerywając stalową linę i powodując w ten sposób gwałtowne przechylenie się okrętu. W chwili, gdy nastąpiła katastrofa, statek „Menem" znajdował się w odległości 25 mil od tonącego okrętu, nie był jednak zawiadomiony o katastrofie, ponieważ nie posiada stacji telegrafu bez drutu.

— SOCJALIŚCI FRANCUSCY ODEBRAĆ CHCĄ MANDAT PAUL BONCOURA W L. N.? Jak donosi „Echo de Paris" socjaliści podobno zdecydowani są odebrać Paul Boncourowi mandat reprezentowania Francji w Lidze Narodów.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 11. 1928. Akcje utrzymane. Dolar bez miany.

Akcje bankowe: Bank Polski 173.50

Akcje handlowe: Tohan 18.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 118. Żelazo 14—14.75, Parowozy 31, Niemojewski 260

Zebranie giełdowe cechowało przebieg spokojny Zainteresowanie większe Zieleniewskim, Żelazem i Tohanem. Kursa na ogół utrzymane na ostatnim poziomie z wyjątkiem Zieleniewskiego lekko mocniejszego. Ruch panował niewielki. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu tendencja niejednolita. Większych obrotów dokonano Dolarówką po kursie 113—113.50 i 4-proc. Premjówką inwestycyjną 118.75—118.40 słabiej. Cegielski 41.50 mocniej. Z innych Ćmielów 0.17, Banku Związku Spółek Zar. 80, Ruch żywszy, obroty znaczniejsze.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach sytuacja bez zmiany. Podaż dolara gotówkowego mała przy większem zapotrzebowaniu. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowwy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa 15. 11 PAT. Akcje: Bank dyskontowy [illegible]. Bank Handl. 120, Bank Polski 173.50, 174, Ban Sp. Zar 80, Siła i Światło II. 109, 109.50, Firley 60, Wysoka 224, Węgiel 94, 95, Nobel 25, Cegielski 42, Modrzejów 32, 32 i trzy czwarte, 32, Ostrowiec B 107, Starachowice 39.50, 5-proc. Dolarowa 113, 111.50, 112, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.885, 8.965, 8.865, Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Kopenhaga 237.65, 238.25, 237.05, Londyn 43.23 i jedna czwarta, 43.34, 43.125, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.835, 34.92, 34.75 Praga 26.42 i jedna czwarta, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.63, 172.06, 171.20, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.73, 46.85, 46.61.

Giełda zurychska

Zurych, 15. 11 PAT. Paryż 20.29 i trzy czwarte, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.1960, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.22, Hiszpanja 83 i trzy czwarte, Holandja 208.55 i pół, Berlin 123.77 i pół, Wiedeń 73, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.59.

KOMUNIKATY

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. referat p. Inż. B. Zimmermana n. t. „Formy socjalizmu w Palestynie". Jutro w sobotę o godz. 10 przedpoł. 6-te zebranie chugu iwri z referatem p. N. Rubinsteina. Goście mile widziani.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że w sobotę dnia 17 bm. odbędzie się w sali Coll. Novi Nr. 39, o godz. 20, zwyczajne walne zebranie.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła nasza wystawa fotograficzna, przedłużamy termin nadsyłania zdjęć do dni 20 b. m. Zdjęcia o temacie a) krajobrazowym, b) zabytki, c) krajobrazy, d) z ruchu krajoznawczego (z wycieczek naszych, kolonij), nadsyłać na adres: G. Dortheimerówna, Kraków, ul. św. Sebastjana 20. Zdjęcia należy zaopatrzyć w godło, a w osobnej zapieczętowanej kopercie, pod tem że godłem, podać nazwisko i adres autora.

— **KOMISJA OŚWIATOWA ŻSPR. „POALE SJON ZIELONA8.** Dziś o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt tow. Weber n. t.: „Gorkij, jego życie i twórczość".

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś punkt. o godzinie 8 wiecz. kółko socjologji, prowadzone przez tow. Dr L. Menaschego n. t. „Najnowsze prądy w socjologji". Goście mile widziani.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

I. K.: Uwagi bardzo słuszne, ale nie możemy ze zrozumiałych względów umieścić.

A. H., PRZEMYŚL: Nie radzimy pisać wierszy!

A. R. I. M. ST., KRAKÓW: Tak pomyślanej „reklamy" wogóle nie praktykujemy: dla chcących się wybić istnieją inne drogi po temu.

PANNA

młoda, początkująca, z ukończoną szkołą handlową, pisze na maszynie, inteligetna, pracowita i uczciwa, poszukuje posady biurowej, w sklepie lub połączoną przy gospodarstwie i handlu. Najchętniej przy rodzinie. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Łask. zgłoszenia do Adm. N. D. pod „Chętna".

PRZETARGI PUBLICZNE

5 Okręgowe Szefostwo Intendentury w Krakowie zakupi w drodze przetargu nieograniczonego następujące przedmioty kwaterunkowe:

1000 taboretów sosnowych,
200 stołów koszarowych,
400 ławek koszarowych,
140 szaf kancelaryjnych,
40 stołów 2-szuflad.,
30 stołów 1-szufladowych,
25 biurek kancelaryjnych,
150 stojaków do szafek żołnierskich,
40 lamp naftowych stojących,
150 lamp naftowych wiszących.

Oferty wraz ze szkicami i opisami technicznymi powinny wpłynąć do Szefostwa Intendentury w Krakowie, ul. Gertrudy 12, do dnia 26 listopada b. r., godz. 10-ta, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa. Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

Wysokość wadjum ustala się na 3% wartości oferowanej dostawy, zaś wysokość kaucji na 5% wartości przyznanej dostawy.

Wadjum należy złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej, a otrzymany kwit dołączyć do oferty.

Dostawa franco-loco Magazyn Kwat. Kraków—Grzegórzki, gdzie nastąpi odbiór jakościowy i ilościowy.

Termin dostawy i zapłata zostaną ustalone w umowie.

Dla niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy:

1) zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.
2) Urzędowy wzór oferty.
3) Przepisy o warunkach przy składaniu ofert na dostawy wojskowe.
4) Rysunki i szkice na: taborety, stoły koszarowe, ławki koszarowe, szafy kancelaryjne, stoły 2-szufladowe, biura kancelaryjne, stojaki do szafek żołnierskich, można oglądać w godzinach urzędowych w Szefostwach Intendentury wszystkich O. K., zaś do stołów 1-szufladowych i lamp można zasięgnąć dodatkowych wyjśnień w Ref. Kwaterunkowym 5 Okr. Szefostwa Intendentury.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na dostawę 2 kompl. dźwigów syst. Bekkera o nośności po 65 tonn dla Warsztatów Kolejowych Tarn. Góry.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania dźwigów, rysunki i t. d. można nabywać poczwszy od dnia 5 listopada 1928 r. w Wydziale Mechanicznym w pokoju Nr. 108 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych, w godzinach urzędowych od 8—12-tej.

Odnośne oferty należy złożyć odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem „Oferta na dźwigi syst. Bekera — Tarn. Góry", najpóźniej do dnia 30 listopada 1928 r. do godziny 10'30 do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-tej w pokoju Nr. 108.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

POTRZEBNA panna (Żyd.), dochodząca na cały dzień do dwojga dzieci. Pomoc w nauce oraz znajomość hebrajskiego wymagana: Wurzel, Krakowska 31. 1296 g

RUTYNOWANY ekspedient działu modno-tekstylnego, obeznany z księgowością, poszukuje posady. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Młody". 1293 g

JÓZEF ŁAKOMEK, ur. 1892, Dębica, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 3310 x

ANGIELSKIEGO języka udzielam po domach Zgłoszenia pod „Anglopol" do Adm. „N. Dziennika". 1271g

PANNY (Żyd.) do pięcioletniej dziewczynki poszukuje: Lemberger, Grodzka 32. 1284 g

POKÓJ FRONTOWY, słoneczny, z osobnem wejściem, z utrzymaniem, do wynajęcia od zaraz: Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp

POSZUKUJEMY rutynowanej stenotypistki polsko-niemieckiej: I. Machauf Sp. z o. o. Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 3294cr

MIESZKANIE wspólne dla inteligentnej panienki. Zgłoszenia pod „Wdowa" do Adm. „N. Dziennika"

Wystawa Prac Uczenic

w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. Ognisko Pracy w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. z zakresu szycia i gospodarstwa domowego, otwarta będzie w sobotę dnia 17 b. m. od godz. 3—6 popołudniu i w niedzielę dnia 18 b. m. od godz 9—3 przedpołudniem, w lokalu szkoły przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro.

Tą drogą zapraszamy uprzejmie na zwiedzenie wystawy P. T. Rodziców uczenic, członków Stowarzyszenia, absolwentki szkoły i wszystkich, którzy się szkołą interesują. 9033 bp. Dyrekcja.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zgłosiła

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym **17.000 kg. blachy cynkowej.** Termin składania ofert do dnia 29 listopada b. r. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 261 z dnia 12 listopada 1928. 3309at

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana